Redakcya, Administracya
i Drukarnia:
Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 .	wysyłką .	9 „ — .
rocznie .	30 „ — .	pocztową .	36 „ — .

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 646. Lwów, środa dnia 24. kwietnia 1912. Rok II.

Lwów, 24. kwietnia.

Kalendarzyk.

Dziś: w środę rzym.-kat. Jerzego. — Gr. kat. Antypy. Wschód słońca o godzinie 4·16 rano, zachód o godzinie 6·27 po południu.

Prognoza:

Galicya wschodnia: Przeważnie pogodnie, niepewnie, nieco chłodniej, wiatr północno-wschodni mierny.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, łagodnie, wiatr północno-wschodni mierny.

Zgromadzenia i posiedzenia:

O g. 7 w. zebranie członków „Kuźnicy“ (ul. Ossolińskich 11) w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie.

Odczyty i wykłady:

O g. 7 w. w Tow. politechn. prof. dr. Thulie „Nowe doświadczenia ze słupami żelazno-betonowymi“.

Zabawy i zebrania.

O g. 7 w. wieczór muzyczny uczenic p. P. Lachner-Kościeleckiej (ul. Klonowicza 7).

Biblioteki i zakłady naukowe:

Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie rano (wyjawszy niedziel i świąt rzym. kat.) od godz. 9—2, a popoł. w środy i soboty od godz. 4·30—6·30.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie od 8—1 pop. i od 4—7 wieczór.

Biblioteka Poturzycka (Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku.

Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków.

Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 3) środy, soboty i niedziele od 11—12.

Biblioteka Politech. od 10—1 i od 4—8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1.

Biblioteka publiczna TSL. (ul. Fredry l. 3) otwarta codz. od 10—2 pop. i od 4—7 wiecz., w niedziele i święta od 10—12.

Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) od 2—5 (prócz niedziel i świąt ruskich).

Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty od 9—12 i od 3—6.

Biblioteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8.

Muzea:

Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 10—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziele od 11—1.

Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18) przez ferye szkolne można zwiedzać przed południem tylko za zgłoszeniem się u Zarządu.

Muzeum narodowe im. króla Jana III (Rynek l. 6) tymczasowo zamknięte z powodu rekonstrukcyi.

Muzeum przemysłowe otwarte w dnie powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1.

Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 3—5 popołudniu.

Muzeum Tow. naukowego im. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) otwarte codziennie o godz. 3—5 pop. (z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich).

Wystawy:

Wystawa w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe), codziennie od godz. 10—4.

Galerya miejska w gmachu Muzeum przemysłowego, od godz. 10. do 2., z wyjątkiem poniedziałków.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

O godzinie 7-mej wieczorem „Piękna“ dramat w 4 aktach Aleksandra Świętochowskiego.

„QUOD NON FECERUNT BARBARI“...

Lwów, 24 kwietnia.

Baron Schorlemer, pruski minister rolnictwa a zarazem jako taki naczelny zwierzchnik komisyi kolonizacyjnej, wyjawił ostatnio w komisyi budżetowej pruskiego Sejmu plany rządu odnośnie do wykonania ustawy o wywłaszczeniu.

Kiedy przed czterema laty zapadła uchwała, na mocy której rząd pruski przyznał sobie prawo wywłaszczania ludności rdzennej z prastarej piastowskiej ziemi — głos oburzenia, jaki podniósł się w Europie, powstrzymał hakatę od wykonania ustawy. Opinia publiczna całego cywilizowanego świata jednomyślnie potępiła zakusy pruskich najeźdźców na ziemię polską, wskazując na to, że postępowanie takie jest wprost barbarzyńskie.

Ale *quod non fecerunt barbari* — to przeprowadzić zamyśla obecnie rząd pruski. Po kilku zaledwie latach, w przekonaniu, że uwaga cywilizowanego świata osłabła, że głosy protestu i oburzenia przebrzmiały, a echo ich teraz się nie ozwie — przystępuje obecnie do wykonania ustawy o wywłaszczeniu.

Wykonać zaś ją zamierza nie odrazu, lecz etapami, zwolna a konsekwentnie.

I pierwszy taki etap zapowiedział właśnie br. Schorlemer. Polega on na tem, że wywłaszczać się będzie takie ziemie, które w drodze sprzedaży zmienią swego właściciela.

Plan to całkiem przejrzysty. Ani piędź ziemi dostać się więcej nie może w ręce polskie, natomiast posiadłości niemieckie stale będą wzrastały.

Lecz na tem nie koniec. Bo własność ziemską, zmieniającą w drodze sprzedaży swego właściciela, trzeba nie tylko wywłaszczyć z rąk polskich, ale również pod dogodnymi warunkami ekonomicznymi umieścić w rękach niemieckich. Więc br. Schorlemer zapowiedział ustawę, rozszerzającą działalność banków kolonizacyjnych na Śląsk, Pomorze i Prusy wschodnie. Tak więc prowincye, graniczące z Księstwem Poznańskiem, mają być ustawowo zabezpieczone co do stanu posiadania niemieckiej własności ziemskiej i stanowić mają żelazny pierścień, okalający ziemie, dotychczas będące własnością Polaków.

Stan rzeczy będzie więc teraz taki, że jeśli gdziekolwiek i ktokolwiek czy to z musu, czy z lekkomyślności, czy to wskutek zadłużenia, czy przez dział spadkowy, zbędzie się swej ojcowizny — wówczas szmat ziemi, przez tego osobnika posiadany, ustawowo przejść będzie musiał w posiadanie niemieckie. Wszelka swoboda ruchu, wszelka wolność dysponowania swem mieniem ustanie. Na każdy morg gruntu, ofiarowany na sprzedaż, czekać będzie sfora spekulantów niemieckich.

Jest to perspektywa, która godzi wprost w możliwość dalszego istnienia kulturalnych, uczciwych stosunków. Bo niewątpliwie po takiem ustawowem unormowaniu kupna i sprzedaży własności ziemskiej, rozpanoszy się dzika spekulacya gruntowa, dokona się najazd hord spekulanckich, które żadnych nie pominą środków, by z jednej strony posiadacza skłonić do sprzedaży (a przecież znajdą się niestety zawsze lekkomyślni, do których dotrze pokusa), z drugiej zaś strony skorzystać z ograniczeń ustawowych co do narodowości kupca i na tem się obłowić...

Lecz nie tylko ten niekulturalny objaw będzie następstwem wykonania pierwszej formy wywłaszczenia. Będzie niem również silny proces proletaryzacyi ludności rdzennej. Człowiek którego wywłaszczono z ojcowizny, a który ustawowo nie może nabyć więcej ani morga gruntu, i to nietylko na najbliższej połaci ziemi, lecz na całej przestrzeni królestwa pruskiego, ani na Śląsku, ani na Pomorzu — ten rolnik z dziada i pradziada staje się proletaryuszem. Odcięty od pnia, z którego czerpał soki żywotne, o który oparty przetrwał wieki, zostaje nie tylko materyalnie wywłaszczony, ale i moralnie...

I tu rozpościerają się bardzo ponure perspektywy na przyszłość, ciężką, smutną przyszłość...

Nie trzeba wcale czekać, aż rząd pruski wykona program ks. Bülowa z 26. listopada 1907, aż przeprowadzi w całości ustawę z 18. stycznia 1908. Już pierwszy etap, którym zapowiada wykonanie ustawy o wywłaszczeniu, tak jest złowieszczy i zgubny, iż zastać winien całe społeczeństwo uzbrojone od stóp do głów do odparcia tego ataku, godzącego w byt narodowy tej najdawniejszej ziemi polskiej.

Wierzymy mocno, że hart, z jakim przed czterema laty społeczeństwo polskie przyjęło wieść, że rząd pruski wniósł ustawę o wywłaszczeniu, nie zmniejszył się i że nie zabraknie go i teraz, na wieść, iż hakata przystępuje do wykonania tej barbarzyńskiej ustawy.

WYBORY W WIEDNIU.

Klęska chrześcijańsko-społecznych.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 24. kwietnia.

Prasa wiedeńska omawia dziś w artykułach wstępnych wynik wczorajszych wyborów i z nielicznymi wyjątkami stwierdza, że wczorajsza klęska chrześcijańsko-społecznych dorównywa prawie klęsce, jaką ponieśli zeszłego roku w czerwcu przy ostatnich wyborach do Rady państwa.

„N. F. Presse“ pisze: Wiedeń zadał wczoraj cios śmiertelny chrześcijańsko-społecznym. — Jeśli się spełnią nadzieje, jakie budzi dzień wyborów, to Wiedeń bliżej jest końca nieznośnej dyktatury, aniżeli można się było spodziewać. Po wyborach czerwcowych przez wewnętrzne niesnaski osłabieni, przez wyborców opuszczeni i wieczną targani trwogą o swą przyszłość: czem-

Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 8-iej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 644. Lwów, wtorek dnia 23. kwietnia 1912. Rok II.

Lwów, 23. kwietnia.

Kalendarzyk.

Dziś: Wojciecha biskupa. — Gr. kat. Terentyja.

Wschód słońca o godzinie 4·18 rano, zachód o godzinie 6·26 po południu.

Prognoza:

Galicya wschodnia: Pochmurno, przejściowo małe deszcze, trochę cieplej, wiatr północno-wschodni mierny.

Galicya zachodnia: Zmienne zachmurzenie, niepewna pogoda, łagodnie, wiatr północno-wschodni.

Zgromadzenia i posiedzenia:

O g. 7 w. w szkole im. Jordana (ul. Mikołaja l. 16) zebranie Tow. szkół Jordanowskich.

O g. 7 w. w sali posiedzeń Rady miejskiej walne zgromadzenie Związku samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców.

Odczyty i wykłady:

O g. 7 w. w Tow. pedag. (Długosza 5) referat pani Zofii Słomnickiej „O szkołach dr. Decroly'ego w Brukseli“.

O g. 7 w. w Tow. polit. 1. Dyskusya o urządzeniach bezpieczeństwa na okrętach. 2. Organizacya studyów na wydziale budowy maszyn.

Muzea:

Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 10—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziele od 11—1.

Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18) przez ferye szkolne można zwiedzać przed południem tylko za zgłoszeniem się u Zarządu.

Muzeum narodowe im. króla Jana III (Rynek l. 6) tymczasowo zamknięte z powodu rekonstrukcyi.

Muzeum przemysłowe otwarte w dnie powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1.

Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 3—5 popołudniu.

Muzeum Tow. naukowego im. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) otwarte codziennie o godz. 3—5 pop. (z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich).

Biblioteki i zakłady naukowe:

Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie rano (wyjąwszy niedziel i świąt rzym. kat.) od godz. 9—2, a popoł. w środy i soboty od godz. 4·30—6·30.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie od 8—1 pop. i od 4—7 wieczór.

Biblioteka Poturzycka (Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku.

Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków.

Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 3) środy, soboty i niedziele od 11—12.

Biblioteka Politech. od 10—1 i od 4—8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1.

Biblioteka publiczna TSL. (ul. Fredry l. 5) otwarta codz. od 10—2 pop. i od 4—7 wiecz., w niedziele i święta od 10—12.

Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) od 2—5 (prócz niedziel i świąt ruskich).

Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty od 9—12 i od 3—6.

Biblioteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8.

Wystawy:

Wystawa w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe), codziennie od godz. 10—4.

Galerya miejska w gmachu Muzeum przemysłowego, od godz. 10. do 2., z wyjątkiem poniedziałków.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

O godzinie 7-mej wieczorem „Cnotliwa Barbara“.

„WIEŚCI Z NIKĄD“ NOWEJ PRESSY.

Lwów, 22. kwietnia.

Prezes Koła polskiego, dr. Leo, dołączył energicznie brzmiący protest reprezentacyi parlamentarnej polskiej do ogólnej manifestacyi Izby posłów przeciw ukrócaniu praw konstytucyjnych Chorwacyi, przeciw pozbawianiu swobód politycznych narodów południowo-słowiańskich. Mimo wiekowych węzłów przyjaźni, jakie nasz naród zadzierzgnął z węgierskim, mimo tradycyi historycznej, datującej się od córki Ludwika a żony Jagiełły, a jeszcze głębiej nawet w mroki średniowiecza, w czasy piastowskie sięgającej — mimo tych tradycyi naród nasz, zgodnie z wrodzonym mu popędem wolnościowym, zastrzedz się musiał przeciw „prawu siły“, jakie Węgry stosują względem naszych pobratymców południowo-słowiańskich.

Jest to stanowisko tak naturalne i jasne, iż asumpt do rozważań i rekryminacyi daćby mogło dopiero wtedy, gdyby reprezentant Koła polskiego nie był głosu swego dołączył do protestu innych stronnictw, gdyby o węzłach, łączących naród polski z innymi narodami słowiańskimi, przepomniał.

Jednakowoż i to jasne, naturalne stanowisko prezesa Koła polskiego obudziło z pewnej strony charakterystyczne rekryminacye, które nie powinny pozostać bez odpowiedzi i wytłumaczenia. Oto organ, który konsekwentnie stoi na stanowisku centralistycznem i z tego stanowiska rozpatruje całe życie polityczne Austryi, „Neue Freie Presse“, dopatrzył się w tem przemówieniu prezesa Koła polskiego rezygnacyi z myśli autonomicznych narodu polskiego w Galicyi i poddanie się zasadzie centralistycznej, dla której Wiedeń jest jedynym regulatorem życia politycznego wszystkich krajów i narodów monarchii. To niczem nieuzasadnione wnioskowanie „Nowej Pressy“ skwapliwie drogą telegramu powtórzyło — i to jest również bardzo znamienne — „Słowo Polskie“ swoim czytelnikom...

I dlatego, zanim ludzie, czyhający tylko na sposobność do pomstowania na obecny kierunek polityki naszej w Wiedniu, przekręciwszy istotny stan rzeczy, znajdą sposobność do snucia fantastycznych wniosków — należy sprawę wszechstronnie oświetlić.

Dziennik wiedeński zakwestyonował w przemówieniu dr. Leo ustęp, stwierdzający, że fundamentem, na którym opiera się przyszłość monarchii, jest *ścisłe przestrzeganie prawa, konstytucyi i wolności*. Z tego oświadczenia prezesa Koła polskiego wysnuła „N. Fr. Presse“ wniosek, że jeśli naród polski żąda od monarchii ścisłego przestrzegania prawa, konstytucyi i wolności — to tem samem rezygnuje z własnej autonomii, pieczę nad sprawami prawa i konstytucyi oddaje w ręce parlamentu wiedeńskiego, zrzeka się sądu własnego o tem, co jest prawem i konstytucyą. Jakże inaczej — powiada „N. Fr. Presse“ — przed kilkudziesięciu laty Polacy zachowywali się w parlamencie. W początkach ery konstytucyjnej żądali zmian konstytucyjnych w kierunku autonomicznym, w „adresowych projektach“ twardo stali przy programie „partykularyzmu“, a teraz żądają, by rząd centralny, by parlament wiedeński pilnowały „prawa, konstytucyi i wolności“.

Oto właściwy sens wywodów „N. F. Presse“.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie: na podstawie jakich danych organ centralistów to swe zdanie oparł? Bo, że wszystkie wnioski, które wysnuł, są z gruntu fałszywe — niema dwóch zdań.

Śmiało podnieść trzeba i zaznaczyć również, że „N. Fr. Presse“ nie miała żądnych danych, aby tak napisać. Zasady polityczne, na których opiera się nasza polityka w Wiedniu, nie zaznały żadnych przeobrażeń, ni odchyleń od wytycznej linii, której trzymały się reprezentacye nasze w Wiedniu od początku ery konstytucyjnej. Zmieniali się ludzie, zmieniały stronnictwa — ale zasadnicze podstawy stosunku narodu naszego do państwa i zasadnicze postulaty naszej myśli narodowej — nie zaznały zmiany.

Metoda postępowania w każdym poszczególnym wypadku politycznym, taktyka wobec osób i stronnictw, występujących na terenie parlamentarnym wiedeńskim, była niejednokrotnie inna — ale zasady polityki narodowej w Wiedniu pozostały temi samemi od roku 1868 do dzisiejszego dnia.

Wola narodu, która przez tych kilkadziesiąt lat darzyła swem zaufaniem kierowników Koła polskiego, od Grocholskiego, Jaworskiego i Dzieduszyckiego do Lea, byłaby silnie zareagowała na każde odstępstwo od naczelnych wskazań narodowej polityki.

Bo — i to silnie podkreślić należy — wnioski „N. F. Presse“ nie ograniczają się do osoby dra Lea. Odnoszą się one do polityki ostatnich czasów wogóle, polityki ostatnich lat kilkunastu, której „N. Fr. Presse“ imputuje, jakoby jej linia odbiegła od punktu wyjścia u początków ery konstytucyjnej.

I dlatego też silne odparcie tych niczem nieuzasadnionych wniosków „N. F. Presse“ nie jest wcale obroną dzisiejszego prezesa Koła, lecz polityki polskiej ostatnich lat kilkunastu wogóle.

Jakiż był punkt wyjścia polityki polskiej we Wiedniu z nastaniem ery konstytucyjnej, jak i był kierunek zasadniczy, który rzekomo, wedle zdania „Nowej Pressy“ doznał z biegiem czasu wypaczenia?

Stało się dzięki charakterystycznemu zbiegowi okoliczności, że właśnie Galicya, która w pierwszej połowie 19-go wieku stosunkowo najmniej brała udziału w usiłowaniach nad utrzymaniem i usilnianiem pierwiastków narodowych, w drugiej połowie stulecia stała się wyrazem polityki narodowej polskiej, terenem, na którym dążności polityczne całej Polski najpełniej roz-

że jeszcze mogą być chrześcijańsko - społeczni? Chyba złem wspomnieniem.

„Zeit“ powiada, że wynik wczorajszych wyborów przeszedł wszystkie oczekiwania. Można się było spodziewać, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne straci kilka mandatów, ale że w pierwszej bitwie zdołają otrzymać tylko 4 mandaty, o tem chyba nikt nie myślał. Już dziś przed terminem wyborów ściślejszych można stwierdzić, że dni wyłącznego panowania chrześcijańsko-społecznych w wiedeńskim ratuszu są policzone.

„N. W. Tagblatt“ stwierdza, że nastąpił stanowczy zwrot w usposobieniu wyborców. Stronnictwo, którego członkowie mienili się panami Wiednia, dziś niema już Wiednia w ręku. Oto nauka, którą pozostawia dzień 23 kwietnia.

„Reichspost“, która po wyborach czerwcowych otwarcie przyznała, że chrześcijańsko-społeczne stronnictwo poniosło dotkliwą klęskę, dziś stara się przekonać swych czytelników, że wynik wczorajszych wyborów w porównaniu z wyborami do Rady państwa przedstawia wielki postęp, bo w stosunku do wyborów czerwcowych chrześcijańsko-społeczni mogli właściwie otrzymać tylko dwa mandaty, otrzymali zaś już w pierwszym dniu wyborów 4, zaś z 11 mandatów, w których wchodzą w wybory ściślejsze, przypadnie im z pewnością jeszcze kilka.

Dalej wskazuje „Reichspost“ na to, że liberali nie odnieśli właściwie żadnego sukcesu, gdyż łączna liczba głosów, oddanych na niemiecko-narodowych wynosi zaledwie 6000, a więc mniej, niż liczba głosów czeskich. To najwyraźniej wskazuje na to, że Niemcy powinni zawsze iść w parze z chrześcijańsko-społecznymi.

Udział wyborców we wczorajszych wyborach był nadzwyczaj liczny. Oddało bowiem swe głosy 295,000 wyborców, tj. 79·3 prc., cyfra, jakiej dotychczas przy wyborach do wiedeńskiej Rady miejskiej nigdy nie osiągnięto. Przy ostatnich wyborach w r. 1906 głosowało zaledwie 60 prc.

Udział stronnictw poszczególnych wyraża się w procentach, jak następuje: Liczba głosów chrześcijańsko-społecznych spadła z 55 prc. na 44, liczba głosów stronnictw, wrogich chrześć. społecznym wzrosła z 45 prc. na 56. Z tego odpada na wyborców liberalnych 39.000 głosów, tj. 14 prc.

Przy obecnych wyborach czescy socyaliści-separatyści postawili własnych kandydatów; w kilku dzielnicach, jak np. w dzielnicy Favoriten, lub Ottakring, kandydaci ich otrzymali po przeszło 2000 głosów, przyczem jednakowoż nadmienić wypada, że niemieccy kandydaci socyalistyczni otrzymali w owych okręgach po kilka tysięcy głosów i oczywiście zwyciężyli.

Co się tyczy wyborów ściślejszych, to centralny komitet wyborczy stronnictwa postępowego już wczoraj wieczorem wydał hasło, że wyborcy postępowi mają przy wyborach ściślejszych głosować przeciw chrześc. społecznym, a więc popierać socyalistów w tych wszystkich okręgach, w których socyaliści wchodzą w ściślejsze wybory z chrześc. społecznymi.

Z kuloarów Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Powszechnie stwierdzają, że sytuacya parlamentarna z dniem wczorajszym się polepszyła, a to przedewszystkiem dzięki temu, że komisya budżetowa wczoraj po całym szeregu tygodni nareszcie odbyła normalne posiedzenie. Dziś zostanie w komisyi ukończona generalna dyskusya nad sprawą fakultetu włoskiego, która to sprawa następnie zostanie przekazana subkomitetowi. — Także przebieg wczorajszego posiedzenia komisyi wojskowej wywołał ogólnie wrażenie bardzo korzystne.

W plenum mimo groźby posłów dalmatyńskich, że dalej uprawiać będą obstrukcyę, dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Pierwsze czytanie przedłożenia urzędniczego zostanie dziś ukończone. Rząd prowadzi dalej rokowania w sprawie fakultetu włoskiego, dotychczas jednak nie przyszło do żadnego porozumienia.

Pewne zaniepokojenie budzi w Izbie zwrot niekorzystny, jakie wzięły rokowania ugodowe czesko-niemieckie. Powszechnie wskazują mianowicie na to, że prawdopodobnie nie pozostanie nic innego, jak o d r o c z e n i e t y c h r o k o w a ń d o j e s i e n i.

Ustawa wojskowa w komisyi.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej, z którego zdaliśmy sprawę w dzisiejszej „Gazecie Porannej“, odbyła się obszerna dyskusya, w której między innymi zabrał głos p. H a l l e r.

Wywodził on, że nie jest przypadkiem, iż właśnie równocześnie toczy się w parlamencie niemieckim debata wojskowa. To jest dowód, że stosunki w Europie każą nam być na straży. Austro-Węgry nie są niestety otoczone pokojowymi sąsiadami, nie mają też naturalnych granic, dlatego armia musi państwu zapewnić dostateczną ochronę i dać pracy obywateli opiekę przed burzą wojny.

Podnosi, że wyćwiczenie rezerwy jest niedostateczne i w razie wojny służyć ona może tylko na żer armatom. Zabezpieczenie więc środków pokój utrzymujących i zupełne wykształcenie rezerwy zapasowej, jest nieodzowną koniecznością. Ważne znaczenie ma także kwestya podoficerów. By podoficerom umożliwić byt należałoby przyznać im odprawę. Certyfikatyści spełniają swe obowiązki w całej pełni, nie powinni być więc gorzej traktowani, niż kanceliści. Oficerowie mają ciężką służbę i nie zasługują na ciągłe ataki, ponieważ są także obywatelami państwa tylko bez praw politycznych — i Izba niepowinna ich tylko dlatego nie uwzględniać, że nie są wyborcami. Mowca kończy apelem, aby przy załatwieniu ustawy wojskowej stworzono także wszystkie ułatwienia tak, aby ustawa, która nakłada na ludność ciężkie ofiary, przyniosła jej nareszcie jakąś ulgę.

Przed sesyą delegacyi.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się konferencya prezydyum austryackiej delegacyi i posiedzenie przewodniczących, ich zastępców i referentów komisyi delegacyjnych. We wtorek dnia 30 kwietnia prezydenci poszczególnych stronnictw zastąpionych w delegacyach odbędą naradę, poczem tegoż dnia o godz. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie plenarne delegacyi. Następnie zbiorą się na posiedzenia poszczególne komisye. Przewodniczącym komisyi wojskowej ma zostać p. Sustersic.

W kołach poinformowanych sądzą, że dyskusya nad 6-miesięcznem prowizoryum budżetowem potrwa mniej więcej 2 dni.

Głównym przedmiotem dyskusyi na wczorajszych konferencyach prezydyum delegacyi i przewodniczących komisyi była kwestya, na jaki czas prowizoryum budżetowe ma zostać uchwalone. Rząd — jak wiadomo — projektuje 6-miesięczne prowizoryum; przeciw temu jednak z różnych stron podnoszą poważne wątpliwości i starają się udowodnić, że wystarczy uchwalenie krótszego prowizoryum. Obradowano nadto nad czasem trwania nadzwyczajnej sesyi delegacyjnej, rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu.

Ze względu na to, że terminu zwołania normalnej sesyi jeszcze dotychczas nie ustalono, podnoszono, iż delegacye powinny już podczas sesyi nadzwyczajnej przeprowadzić wyczerpującą dyskusyę nad sprawami polityki zagranicznej.

Konferencye wczorajsze miały zresztą charakter nieobowiązujący. Definitywny program pracy zostanie wypracowany dopiero we wtorek przed południem na konferencyi, w której wezmą udział przewodniczący wszystkich stronnictw, reprezentowanych w delegacyach.

—

Z chwili politycznej na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Odnośnie do wczorajszych konferencyi prezydenta ministrów dr. Lukacsa z Kossuthem i Justhem, donoszą co następuje: Kossuth jeszcze zawiadomi członków swego stronnictwa, iż dr. Lukacs oświadczył mu, że nie ma jeszcze gotowego projektu reformy wyborczej. Na to Kossuth odpowiedział mu, że on sam już taki projekt wygotował. Lukacs oświadczył, wobec tego, że chętnie gotów jest uwzględnić wszelkie propozycye w tym względzie, też wogóle przyjąć każdą dobrą myśl.

Na konferencyi przywódców stronnictwa Kossuthowców szczególnie p. Desy bardzo ostro oświadczył się przeciw akcyi Lukacsa, wskazując na to, że bez koncesyi narodowych niema mowy o załatwieniu przedłożenia wojskowego. W stronnictwie Kossuthowców przeważa zapatrywanie, że Lukacs chce tylko przeciągnąć rokowania poza sesyę delegacyjną.

Na konferencyi z Lukacsem oświadczył Justh całkiem stanowczo, że n i e m a m o w y o m o ż l i w o ś c i k o m p r o m i s u n a p o d s t a w i e p r o p o z y c y i r z ą d u.

Stronnictwo Justha życzy sobie wyjaśnienia sytuacyi najpóźniej do poniedziałku, aby jak najprędzej mogło zupełnie jasno określić swe stanowisko wobec nowego gabinetu.

W sobotę będzie dr. Lukacs na posłuchaniu u cesarza, aby mu zdać sprawę z przebiegu swych dotychczasowych rokowań ze stronnictwami.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Echo dumskie leńskich gwałtów.

Kilka dni temu informowaliśmy czytelników naszych w dłuższym artykule o strasznych stosunkach w kopalniach złota i platyny „Lena“ oraz środkach, jakie barbarzyński i zawsze bezwzględny w takich wypadkach rząd rosyjski stosuje celem „uspokojenia“ wzburzonych mas. Co dzień przychodzą telegramy o nowych gwałtach, nowych środkach represyjnych; nawet tak „ultrabłagonadiożne“ pismo, jak „Nowoje Wremia“, wykazuje znaczną ilość ofiar. A o ilu gwałtach, mękach milczy się, ilu ludzi skreśla w raportach telegraficznych agencya petersburska? Za kilka miesięcy dopiero może dowiemy się dokładnie, jak rząd uspokajał „kramołę“ w kopalniach „Lena“.

Mimo braku dokładnych wiadomości strajk leński odbił się w Europie dosyć głośnem echem; Rosya przez usta Dumy zaprotestowała przeciw gwałtom.

Na posiedzeniu bowiem Dumy z 24-go b. m. przyjęto nagłość interpelacyi wniesionych przez socyalistów, kadetów i październikowców w sprawie strajku w kopalniach leńskich, bardzo znaczną większością. Poseł syberyjski S z y ł o imieniem grupy robotniczej stawia wniosek, by zajścia zbadała komisya dumska. S z u l g i n imieniem posłów sybirskich stawia rezolucyę, uznającą konieczność przedłożenia ustawy, normującej warunki pracy w kopalniach złota i platyny, czas pracy, stosunki mieszkaniowe i ubezpieczenie robotników, na wypadek choroby i niezdolności do pracy. Interpelacyę socyalistów 97 przeciw 76 odrzucono, formułę kadetów i październikowców znaczną większością przyjęto. Rezolucyę Szulgina p r z y j ę t o j e d n o m y ś l n i e.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Stosunki polityczne w Rumunii po ostatniem przesileniu już się skonsolidowały. Ogółem rzecz biorąc nie było ono groźne. Przeszło rok utrzymał się u steru rządu w Rumunii konserwatywny

gabinet Piotra Carpa. Nie był on nigdy zbyt popularny, a kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy stanowisko jego było zachwiane skutkiem gwałtownych ataków opozycyi. Ostatecznie też uległ pod naporem agitacyi, której źródła należy szukać w zachowaniu się rządu wobec strajku tramwajowego. Kwestyę tę rozwiązano wówczas nie polubownie, ale drogą rozporządzenia, skutkiem czego opozycya wystąpiła przeciwko rządowi znów z szeregiem namiętnych oskarżeń. Odbyto cały szereg burzliwych zgromadzeń i już wówczas można było przewidzieć upadek gabinetu.

Ustąpienie obecnego rządu nie pociągnie za sobą zmiany kierunku politycznego, partya konserwatywna bowiem, znajdująca się u steru, mogłaby być zepchniętą na dalszy plan tylko skutkiem nowych wyborów. Partya zaś liberalna w obecnej Izbie bardzo słabo jest reprezentowana.

Rekonstrukcya gabinetu nie jest też zupełna. Ustąpił tylko prezydent ministrów Carp, a misyę utworzenia nowego gabinetu poruczono dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Majorescu. Powołał on wszystkich dawnych ministrów, z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych, Marghilomana, którego miejsce zajął Arion i ministra wojny, Filipescu, którego tekę objął generał Arginojano.

Majorescu jest człowiekiem głębokiego doświadczenia politycznego, wykształconym na wzorach niemieckich. Zatrzymał on też tekę ministra spraw zagranicznych. Jako jeden z najznakomitszych profesorów uniwersytetów rumuńskich był założycielem towarzystwa literackiego; purysta pod względem językowym jest znakomitym myślicielem i mówcą. Także po Arionie obiecują sobie wiele.

Co do nowego ministra finansów, Teodora Rosettiego, to jest on starym przyjacielem Carpa, człowiekiem b. wpływowym, doświadczonym, oraz nadzwyczaj zręcznym finansistą. Minister robót publicznych, Pagnat, dotychczasowy rektor uniwersytetu bukareszteńskiego, jest w polityce „homo novus“. Przyszłość dopiero wykaże jego zdolności i kierunek, w jakim rozwinie się jego działalność.

SPRAWY MIEJSKIE.

Echo zawieii nieżnych. Spustoszenie i szkody we wszystkich lasach miejskich, zrządzone przez niedawną śnieżycę i burzę, są bardzo wielkie. Komisya dóbr miejskich oglądała je na miejscu w Brzuchowicach i w Hołosku, a najczynniejszy udział w tych oględzinach wziął prezydent Neumann. Materyał w ten sposób zebrany był przedmiotem obrad komisyi dóbr miejskich na zeszłotygodniowem jej posiedzeniu. Inspektor lasów miejskich, p. Schupp, obliczył szkodę w drzewach połamanych lub powalonych na 10.000 sągów drzewa opałowego i materyałowego, oprócz zniszczonego młodnika i połamanych gałęzi.

Zaproponował więc, ażeby przez własnych robotników wyrąbać to drzewo na materyał i sągi. R. Traczewski zwrócił uwagę, że w okolicach Lwowa, wskutek tego, że dobra znajdują się przeważnie w martwej ręce, jest brak drzewa opałowego. Wniósł więc o zwrócenie się do Rady powiatowej, aby w okólniku do gmin zawiadomiła, iż gmina miasta Lwowa ma wiele drzewa i gałęzi na sprzedaż i aby chłopi po nie przyjeżdżali i rozkupili, tak iżby tylko reszta grubszego drzewa pozostała do wyrąbania. Mowca podniósł konieczność zakulturowania opustoszałych miejsc i usunięcia odpadków i drzewa powalonego, tak ażeby zmniejszyć niebezpieczeństwo rozszerzenia się plagi lasowej kornika. Po obszernej dyskusyi, w której między innymi zabierali głos prez. Neumann, radni Thom, Dziwiński, Wczelak i inni — postawione wnioski uchwalono.

Cmentarz łyczakowski będzie rozszerzony. Sprawę rozszerzenia cmentarza łyczakowskiego, którą na sekcyi zdrowotnej referował i na Radzie miejskiej referować będzie r. Włodzimirski, przedstawił na ostatniem posiedzeniu sekcyi finansowej Rady m. r. Schleicher. Cmentarz łyczakowski obejmuje obecnie około 42 morgów. Wskutek dawniejszych uchwał Rady m. przyłączono do cmentarza część gruntów miejskich z t. zw. „Tarła“, przestrzeni 3 morgów 1002 sążni, poczem zakupiono grunta Lisiewiczów, dalszy kawałek gruntów miejskich, grunta Czajków i z kompleksu Łobaziewiczów około 400 sążni. Obecnie chodzi o zakupno od Bartkiewiczów 1 morga 36 sążni przestrzeni w sąsiedztwie gruntu Lisiewiczów.

Pp. Bartkiewiczowie w razie sprzedaży oświadczyli gotowość zrzeczenia się pretensyi do 146 sążni, co do których gmina miała zamiar wytoczyć im proces, że zajęli je z gruntów miejskich. Na zakupno gruntów celem rozszerzenia cmentarza uchwalono onego czasu kredyt 60.000 koron.

Dotychczas z tej kwoty wydano 43.289 K 79 h., ale nie wszystko jeszcze z dawnego kupna jest zapłacone, tak że okaże się potrzeba wstawienia do budżetu na r. 1913 dodatkowego kredytu w kwocie 22.176 K. Przez zakupno gruntu Bartkiewiczów, Lisiewiczów, Łobaziewiczów, Czajków i przyłączenie gruntów miejskich cmentarz powiększy się o 7 morgów 836 sążni, co wedle obliczeń magistratu powinno wystarczyć na jakie 20 lat, gdyż przeciętnie we Lwowie kopie się nowych grobów rocznie 1519, a na jednym morgu po odliczeniu przestrzeni na drogi i ścieżki mieści się 4.900 grobów.

Sekcya zdrowotna zgodnie z magistratem uchwaliła to kupno, dodając rezolucyę do magistratu o przyspieszenie utworzenia cmentarza centralnego tj. dla wszystkich wyznań, ponieważ zarówno cmentarz janowski, jak cmentarz izraelicki wkrótce wskutek przepełnienia muszą być zamknięte. Cmentarz taki mógłby powstać za miastem, gdzieś w stronie do Brzuchowic, tak że w razie poprowadzenia tramwaju do Brzuchowic byłaby z nim ułatwiona komunikacya.

Po krótkiej dyskusyi, w której omawia sprawę centralnego cmentarza r. Bardasz, uchwalono wnioski referenta.

Subwencye miejskie. Sekcya finans. Rady m., udzieliła subwencyi na podstawie referatu r. Traczewskiego a w myśl uzupełniających wniosków rr. Dziwińskiego i Blumenfelda, polskiemu Stow. chrześcijańskich robotników „Ojczyzna“ we Wiedniu subwencyę 100 kor., a w myśl referatu r. Dzieślewskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych na kolonie wakacyjne 200 kor.

Przy sposobności tych subwencyi r. Dąbrowski zwrócił uwagę, że uchwalony przez komisyę budżetową dla sekcyi finansowej kredyt na subwencye jest na wyczerpaniu, jeżeli nie jest już wyczerpany, a zatem trzeba będzie powściągnąć zapały subwencyjne. W dalszym też ciągu, zgodnie z wnioskiem referenta r. Dzieślewskiego, postanowiono odmówić Bernu morawskiemu subwencyi na pomnik poległych w bitwie pod Austerlitz, a to nie tylko dlatego, że miasto Lwów na swoje pomniki nie ucieka się do obcych subwencyi, ale też, że Berno morawskie na pomnik ten, który ma kosztować 110.000 K,

NOWA PIEŚŃ.

JÓZEFA JEDLICZA: „NIEZNANEMU BOGU“).

II.

Świadectwo optymistycznego na świat poglądu, którego czytelnika swego Jedlicz uczy w każdym wierszu swoim, pozostawiając wśród fascynującej tkaniny rymów i rytmów i dźwięków każdemu widoczną perspektywę słoneczną na bujne łany i ugory naszego życia, znaleźć można w jego poemacie przecudnym „Dzieci“, w wierszu, który w polskiej literaturze pięknej stoi sam jeden, bez wzorów, bez ascedentów. Jest to pomnik spiżowy, który poeta stworzył swemu duchowi, swej krwi gorącej i jaźni promiennej, — całej swej o j c o w i ź n i e, która, dziedzictwem będąc, umrzeć w nim nie może, jako dobro nie jego, którą poeta dzieciom swym przekazuje, aby w ich piersiach jego duch żył wszędzie, aby krew ojca w ich sercach biła serdeczna, by mogły wżyciu posiąść ład i harmonię i piękno, by w świtach złotych jutra mogły dojrzeć wszystko, co im dzisiejsza zatai zorza.

Bije z tego tonu poezyi Jedlicza romantyczna świeżość serdeczności, siła i moc szlachetna, ważka i twórcza, wola aktywna lekarza, poety i człowieka, znającego cele dalekie, do których wytrwale drogami swemi prowadzi. Zdaje mi się, że dla tego radosnego, optymistycznego na świat poglądu, Jedlicz, jak żaden inny z pośród współczesnych poetów, obiicza się i przytwierdza bez dyskusyi każdej rzeczywistości, całemu życiu człowieka, jego snom i marzeniom, jego nadziejom i trwogom, jego radościom i nudzie, jego młodości i sile. Młodością też i siłą tętni ta piękna książka Jedlicza, w której poeta najtajniejsze uczucia i możliwości psychologiczne powołując, każe im ożywać, nie aby melancholijnie, jak gwiazdy zimowe świeciły nad bezdnią zawodzącego nas życia, lecz by we wszystkich formach najpiękniejszych, w najjaśniejszych kolorach i szatach poetyckich, objaśniły zawsze przedziwną, zatrważającą, straszliwą i uszczęśliwiającą moc czarowną życia we wszystkich i po wszystkie czasy.

Nawet w tych wierszach, w których poeta tylko o smutku i o śmierci mówi, nawet w tych wierszach nie brak promieni złotego słońca. Jedlicz, chociaż smutny przeraźliwie i chociaż w tamtą nawet stronę życia patrzy, — obecnością duszy swej i zmarłych ożywia, kiedy jak Orfeusz zstąpi w łódź śmierci. Patrząc na życie oczyma przyrodnika, Jedlicz poczyą swoją trafić musi nawet do duszy melancholika i wskazać jej, że w życiu szczęśliwą być może, jak słońce południa, — może właśnie przez ból i smutek i jego siłę. — Wszystko w życiu jest dla Jedlicza ukochaną rzeczywistością, każdy objaw duszy równie wielkim objawieniem straszliwej, wszystko żywiącej, wszystko utrzymującej mocy życia. Jawnie i silnie mówi o tych życia wewnętrznego objawieniach. O tem swojem bóstwie wypowiada słowa gorące, które świecą światłem, treścią niepodstępną, które czytelnika nie porywają w wiry mistyczne. Jedlicz wypowiada słowa, konstruuje obrazy, które lśnią przepychem silnego i jasnego przeżycia. I o tych swoich i naszych przeżyciach i objawieniach, o tej swojej i naszej rzeczywistości, poeta śpiewa krótko, twardo, w strofach misternych, płynących szybko, jak porywający wir spienionej nadmiarem wód rzeki.

Pieśń Jedlicza, zawarta w tym tomie, ma, mimo podziału na strofy i oddzielne wiersze, charakter najzupełniejszej całości. Tom ten, to w całości oczywista charakteryzacya stosunku poety do świata zewnętrznego, do człowieka i jego życia, jego najpierwszych problemów psychologicznych, jego wiary, jego rozwoju w idei, to wreszcie stosunek autora do przyrody, do ziemi ojczystej. Oddać tę bogatą charakteryzacyę z takiem bogactwem techniki, jak to czyni Jedlicz, może tylko poeta, co swoje własne życie wewnętrzne ujął w tę samą dyscyplinę doskonałą, w którą zakuwa strofy swoich pieśni. U Jedlicza obie te dyscypliny są jednością, promieniującą wszystkimi blaskami wielkiej poezyi, jej najdalszego celu, — p i e ś n i, co rodząc się: własnością się staje społeczeństwa i jego rozwoju, przyszłości.

Jedlicz jest wielbicielem Hebbla, jego formy, jego techniki poetyckiej. Nic dziwnego. Kto tak jak Jedlicz umie w czytelnika wierszem wpoić przeświadczenie, że poezya i dla dzisiejszego obywatela jest ostatnią i najwyższą mocą czarodziejską sztuki mówienia, ten musi wielbić sztukę Hebblowską i sam, jak Hebbel, dar mieć musi zamknięcia jakby w orzechu tego przeżycia, które ma targnąć naszymi nerwami. Tę Hebblowską zdolność twórczą, najzwartszego zgęszczania materyału, posiada Jedlicz i dla tego to wszystkie jego zamy-

zebrało już 90.000 K, z czego Rosya dała 50.000 K, a Francya 10.000 K. Do kategoryi subwencyi należy zaliczyć przyjęcie do wiadomości zawiadomienia, podanego przez ref. r. Wixla, że Tow. wzaj. pomocy słuch. polit., z tytułu udzielonych mu subwencyi, zamianowało Radę miasta protektorem Towarzystwa.

Stoliki kawiarniane na chodniku. Na ostatniem posiedzeniu sekcyi finansowej r. Ohly referował w myśl wniosku Urzędu budowniczego i magistratu sprawę pozwolenia p. Piotrowi Wendlowi, właścicielowi kawiarni „Roma“, na ustawienie stolików kawiarnianych na chodniku miejskim od strony placu Akademickiego na szerokości 1 m od muru, a długości 21 m. Pozwolenie to opiewa na razie na rok jeden i to na miesiące letnie, z tem jednak, że w razie robót miejskich w tem miejscu, stoliki muszą być usunięte. Czynsz wynosić ma 300 K rocznie. Wedle wniosku Urzędu budowniczego, stoliki ustawione mają być na podwyższeniu 21 ctm. wysokiem, tak aby były na równym poziomie z dołem okien wystawowych.

Po przemowach rr. Bartonia, Traczewskiego, Blumenfelda i Ohlego, wnioski uchwalono, ze zmianą, zaproponowaną przez r. Blumenfelda, na którą zgodził się referent, aby, o ile możebne, nie stawiano, ani podwyższenia, ani sztachet.

Z DNIA.

U Janiny Korolewicz-Waydowej.

Miłe, sympatyczne mieszkanie przy ul. Nowy Świat — mieszkanie urządzone wytwornie, znać kobiecą rękę. Po kilku minutach czekania, wchodzi znakomita śpiewaczka. Ujmuje odrazu naturalnością. Zapomina się, że się ma przed sobą jedną z gwiazd europejskich, taka dziwna prostota w ubraniu (czarna aksamitna suknia), w rozmowie, gestach. Mówimy z początku o Lwowie, o wspólnych znajomych, poczem rozmowa powoli, nieznacznie zmierza ku szczegółom wczorajszego koncertu.

— Koncert wywarł na mnie przedziwnie miłe wrażenie; te oklaski szczere, rozradowane twarze, świadczą o tem, że mnie rzeczywiście w „mojem mieście“ lubią. Przyzwyczajona jestem do oklasków, entuzyazmu, jednak uznanie Lwowa zawsze najwięcej mnie cieszy. Tu wyrosłam, tu się wychowałam“.

— A tam, na drugiej półkuli, czy jest inaczej?

— Anglicy australijscy, którzy sami siebie nazywają Australczykami, przypominają w teatrze Włochów lub Rosyan. Krzyczą, hałasują, podczas antraktów proszą, by mówić do nich. Nawet po polsku. Amerykanie natomiast zachowują się spokojnie, wychodząc z założenia, że „gentelmanom“ objawy zbytniego entuzyazmu nie przystoją. Ze wszystkich moich podróży najprzyjemniejsze wrażenie mam z Australii. Gdy zamknę oczy, zdaje mi się, że widzę ten kraj wiecznego lata, cudnej flory, tonący w słońcu i kwiatach.

— Jakie plany Pani ma na przyszłość? Czy Lwów nie usłyszy Pani w teatrze?

— Chętnie bardzo śpiewałabym u Was, ale p. Heller słyszeć nawet o tem nie chce. Nie może, czy nie umie zapomnieć pewnych przykrych faktów z przeszłości. Gdyby jednak chciał zwrócić się do mnie, z mojej strony nie napotkalibyście żadnych przeszkód. Teraz, za kilka dni, jadę do Wiednia, gdzie śpiewam we włoskiem *stagione* z Carusem i Tita Ruffo. Po Wiedniu, gdzie zabawię kilka tygodni, będę w Berlinie, również z włoską trupą.

— A co z Budapesztem, który był podobno w planie?

— Zrezygnowałam ze stolicy Węgier ze względu na onegdajszy koncert.

— Pani była w teatrze na „Butterfly“. Jak się Pani podobała popisowa opera Pani w nowej obsadzie?

— Owszem, wcale. Zwłaszcza Dobosz robi miłe wrażenie. Co do strony dekoracyjnej, jest ona najpiękniejsza ze wszystkich, jakie widziałam w Europie. Tylko już oczywiście przez częste użycie zniszczona mocno.

— Przepraszam Panią, że tyle pytam, ale Pani tak dobra, że mnie ta dobroć do dalszych pytań zachęca. Które opery śpiewa Pani najchętniej?

— „Hugenotów“, „Aidę“, wogóle opery bohaterskie; kocham także bardzo „Butterfly“, którą tekstowo i muzycznie przekładam nad „Toskę“.

— Pani pewnie zmęczona i koncertem wczorajszym i rozmową dzisiejszą. Za informacye więc dziękując, ręce całuję.

— Do widzenia!

— Do widzenia... w miejskim teatrze!

(hol. fr.)

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 24 kwietnia XII przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, poraz 1-szy (wznowienie) „Piękna“, dramat w 4 aktach Aleksandra Świętochowskiego z Konstancyą Bednarzewską w roli tytułowej. Abonament nr. 31.

W czwartek 25 kwietnia poraz 4-ty: „Cnotliwa Barbara“ operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 26 kwietnia poraz 1-szy (nowość): „Pięciu z Frankfurtu“, komedya w 3 aktach Karola Roesslera. Abonament nr. 32.

W sobotę 27 kwietnia o godzinie 3-ciej po południu dla młodzieży szkolnej „Hamlet“ z Karolem Adwentowiczem.

W sobotę 27 kwietnia o godzinie pół do ósmej wieczór po raz piąty „Cnotliwa Barbara“.

W niedzielę 28 kwietnia o godzinie 3-ciej po południu po raz siódmy „Kościuszko pod. Racławicami“.

W niedzielę 28 kwietnia o godzinie pół do ósmej wiecz. po raz szósty „Cnotliwa Barbara“.

W poniedziałek 29 kwietnia po raz drugi „Pięciu z Frankfurtu“.

We wtorek 30 kwietnia po raz 4 ty „Ulubieniec kobiet“.

We środę 1 maja wyjątkowo o godzinie 3-cej po południu przedstawienie dla robotników „Staruszka młoda“, komedya w 3 aktach Franciszka Bohomolca.

We środę 1 maja o godzinie 7-mej wieczorem po raz 3-ci „Pięciu z Frankfurtu“.

Z Towarzystw.

Związek naukowo-literacki urządza zebranie 25 bm. o godz. 8. Porządek dzienny: prof. Ludwik Skoczylas „Nieboska komedya ze stanowiska sztuki“.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie Koła lwowskiego w sobotę 27 o godzinie 7 wiecz. w sali XIII. uniw. 1. Kwestyonaryusz Z. G. w sprawie „Scautingu“ (prof. Dudryk). 2. Kwestyonaryusz w sprawie konferencyi wywiadowczych (prof. dr. Janelli).

Uniwersytet ludowy. im A. Mickiewicza czwartek 25 b. m. słow. kolejarzy, Gródecka 99, wykład dr. S. Oberländera p. t.: „Choroby weneryczne“ o godz. 7·30 wiecz. Wstęp tylko dla dorosłych.

V. (lwowski) Okręg sokoli zaprasza gniazda swoje, a przedewszystkiem należące do dzielnicy II., oraz wszystkie cztery gniazda lwowskie z Kleparowem do współudziału w uroczystości poświęcenia sokolni w Janowie koło Lwowa, w niedzielę dnia 5 maja br. Uczestników należy zgłosić wprost do Sokoła w Janowie najdalej do 30 kwietnia br., przesyłając równocześnie pieniądze (po 1 K 80 h. od osoby) na obiad wspólny. Druhowie gniazd lwowskich mają się zapisywać w kancelaryi Towarzystw swoich codziennie w godzinach urzędowych wieczorem, gdzie otrzymają bliższe wyjaśnienia.

Wszechświatowy Kongres esperantystów w Krakowie, który się odbędzie w sierpniu b. r., jest ósmym z rzędu kongresem wszechświatowym, urządzanym przez esperantystów i będzie przypuszczalnie najliczniejszym ze wszystkich dotychczasowych. Zwyczajem, ustalonym na wszechświatowych kongresach esperanckich, uczestnicy kongresu po ukończeniu tegoż, korzystając z pobytu w przeważnie nieznanem sobie państwie, urządzają dodatkowo gremialną kilkudniową wycieczkę w celach czysto turystycznych do któregoś z miast tego państwa, godnych zwiedzenia. Taka wycieczka, zwana „postkongreso“, w tym roku po uroczystościach krakowskich, uchwalona została do Budapesztu, dokąd wyruszy przez Zakopane i Tatry, celem zwiedzenia tychże po drodze. Z okazyi owego „postkongreso“ odbędzie się w Budapeszcie kongres katolików esperantystów, o charakterze czysto wyznaniowym. Będzie to trzeci z rzędu kongres katolicki. Kongres budapeszteński rozpocznie się dnia 22 sierpnia t. j. w cztery dni po zamknięciu obrad w Krakowie i potrwa 3 dni.

Cieplej się robi w mieście, ale „zwolna, zwolna, zwolna...“. Dziś termometr wskazywał w słońcu około 11-tej przed południem zaledwie 16 stopni Cel. Bądźmy jednak i z tego zadowoleni, bo wiosna gotowa znowu się pomylić i zacząć jutro udawać zimę.

Arcyksiążę na wyścigach lwowskich. Jak słychać, arcyksiążę Karol Franciszek Józef przybędzie do Lwowa na wiosenne wyścigi i zabawi tu kilka dni. Przygotowania do umieszczenia arcyksięcia i jego świty na placu wyścigowym robią się już obecnie. Arcyksiążę przyjęty będzie przez miasto Lwów oficyalnie.

Z kolei państwowych. Przeniesieni: Höchl Bernhard oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego w Bukaczowcach w tym samym charakterze do Ottynii; Bincer Maurycy adjunkt z urzędu stacyjnego Pałahicze do Markowiec; Antonowicz Kazimierz adjunkt z urzędu stacyjnego Markowce do Pałahicza; Mrowec Kazimierz oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego Swoszowice w tym samym charakterze do Starego Sącza; Nycz Adam aspirant z Podgórza-Bonarki w tym samym charakterze do Chabówki; Busse Ryszard aspirant z urzędu stacyjnego Swoszowice do Iwonicza; Kutek Stanisław asystent z urzędu stacyjnego Chabówka do Podgórza-Bonarki; Ostapowicz Teofil asystent z okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach do urzędu stacyjnego w Chryplinie.

Przyjęci jako wolontaryusze: Kożuszko Michał dla Korszowa, a Niwes Mendel dla Tyśmienicy.

Wystawa „Kobiety polskiej“ w Pradze. Jako jedna z ośmiu sekcyi wystawowych utworzyła się już i rozpoczęła niezwłocznie swoje czynności sekcya społeczno-humanitarna. Na czele jej stanęła Eleonora ks. Lubomirska. Zastępczynią przewodniczącej wybraną została p. Marya Gostyńska, sekretarką p. Irena Mrozowicka, drugą sekretarką p. Helena Gostyńska. W skład komitetu sekcyjnego wchodzą przewodniczące towarzystw kobiecych lwowskich.

Jak dotąd zgłosiły swój udział następujące zrzeszenia: Czytelnia kobiet, Dzieciątko Jezus, Kolonie wakacyjne dziewczęce, Komitet pracy obywatelskiej, Koło kobiet T. S. L. im. Słowackiego, Koło pań T. S. L., Koło panien (zaprzątających się najbiedniejszą dziatwą), Liga narodowa, Ochrona dziecka, Opieka kobieca, Oszczędność, Pomoc przemysłowa, Praca kobiet, Stowarzyszenie św. Zyty, Towarzystwo adoracyi N. S. (zajmujące się zaopatrywaniem w aparaty ubogich kościołów), Towarzystwo gospodarcze, Towarzystwo św. Salomei, Związek rodzicielski, Związek równouprawnienia kobiet, Związek polski niewiast katolickich.

Byłoby pożądane, aby za tym przykładem poszły najrychlej inne też organizacye, tak w stolicy, jak i w całym kraju, a to celem przedstawienia pełnego obrazu działalności niewieściej na doniosłem tyle polu. — Tak silny jej rozwój w ostatnich czasach pozwala mieć nadzieję, że

---

sły artystyczne tak wielkie mają dla nas znaczenie. Wobec rytmiki i siły tonowania, jaką Jedlicz daje swoim pieśniom, wiersze wielu współczesnych, uznanych poetów, są tylko retoryką, która o państwo poezyi zaledwo tanguje, zaledwie się ociera o państwo, w którem się nie „chce“ i nie „pragnie“, lecz tylko „p o s i a d a“, w którem się jest suwerenem — bez łez i bez skargi.

W pieśni Jedlicza — jego samego chcąc pojąć i zrozumieć — należy siebie wstawić samego. Tylko w ten sposób, angażując własną duszę, wszystkie własne intelektualne i psychiczne potrzeby czynnościowe, wyłowić zdoła czytelnik resztę, którą poeta skrył w milczeniu głębokiem między wierszami i dźwiękami słów, mogących zaciężyć nad naszą podstawą, jak złomy granitu. Duszę Jedlicza należy wyłowić z tego jego milczenia, które nad charakterem i elementami pieśni jego jak słońce świeci, dobywając przed oczy czytelnika z głębi jego poezyi kontury i kształty jego dzieła całego. W ten sposób z głębokiego tragizmu tego zbioru wyłoni się oblicze poety, który, zctknąwszy się na wyżynach ducha z prawdą, — uwierzył w nią w przeświadczeniu głębokiem, że tryumf jego własnego na życie poglądu jest tego życia prawdą jedyną i jego samego wielką i jedyną i najgłębiej uduchowioną dumą.

EDMUND WEISBERG.

i ten dział wystawy da korzystne świadectwo znoju i usiłowań kobiety naszej, co przecie nietrudno uskutecznić za pośrednictwem fotogramów, dat statystycznych i grafikonów. Wszelkich objaśnień i wskazówek udzieli przewodnicząca sekcyi (Lwów, Ossolineum), lub p. Marya Gostyńska (Lwów, Kraszewskiego 19).

Setną rocznicę śmierci Kołłątaja obchodzić będzie uroczyście Reprezentacya m. Lwowa. Dnia 2. maja w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, a wieczorem w sali ratuszowej obchód uroczysty, urządzony przez komitet obywatelski. W dniu 3. maja w południe po pochodzie z boiska przygotowywane jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej Kołłątaja, wykonanej przez rzeźbiarza p. Periera.

Automobile poczynają sobie zwolna wyrabiać prawo obywatelstwa we Lwowie i coraz więcej i ładniejszych widuje się ich po dziurawych ulicach stolicy kraju. Oby tak dalej, gdyż nie ulega kwestyi, że ruch automobilowy przyczynia się do dodania miastu charakteru bardziej europejskiego. Dowiadujemy się też, że w najbliższym czasie pojawi się we Lwowie kilka nowych dorożek automobilowych. Prócz istniejącego bowiem przedsiębiorstwa dorożek automobilowych powstaje drugie, które rozporządza już i koncesyą i odpowiednim kapitałem.

Plagą Lwowa stali się w ostatnich tygodniach strzelcy amatorowie, którzy swoją niesłychaną lekkomyślnością spowodowali już sporo ciężkich wypadków. Wypadków postrzelenia z rewolwerów lub flobertów zanotowaliśmy w ciągu niewielu tygodni długi szereg. Wczoraj znowu zaszedł wypadek postrzelenia z flobertu a to przy ul. Bartosza Głowackiego l. 17. W domu tym stała rano na ganku I. piętra służąca Barbara Kreszczyńska, gdy nagle padł strzał z flobertu a nabój zranił ją w prawy policzek. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranę, a zawiadomiona o wypadku policya przeprowadziła śledztwo, które winowajcę wykryło w osobie szofera przy „Auto-Aero", Stanisława Nowackiego. Nie zastano go jednak ani w domu, ani w remizie, gdyż zaraz po bohaterskim czynie wyjechał z drugim szoferem do Kołomyji. Tam zapewne nastąpi jego aresztowanie.

Wiadomości teatralne. Repertuar teatru miejskiego od 1. kwietnia do końca czerwca br. przyjęty przez Komisyę teatralną obejmuje 9 przedstawień opery, 29 operetki, dramatu i komedyi 71. Premier w tem będzie 9. Z operetki prócz „Cnotliwej Barbary" będzie jeszcze jedna premiera, mianowicie „Wróg kobiet" Eislera. Co do „Ulubieńca kobiet" to referent dr. Przygodzki zaznaczył, że wszedł na repertuar bez zatwierdzenia Komisyi, której nie zwołano na posiedzenie przed rozpoczęciem się nowego repertuaru. W maju nadto rozpoczynają się gościnne występy. W operze będziemy mieli kilka gościnnych występów, zwanego „drugim Carusem", głośnego tenora Jadłowkera, w dramacie prócz występów młodego aktora warszawskiego p. Białkowskiego, będzie jeden debiut o tyle sensacyjny, że występującym będzie młody człowiek, zajmujący w innym zawodzie bardzo poważne stanowisko.

Dużo przedstawień zajmą występy gościnne Mieczysława Frenkla i Gasińskiego, który to ostatni w Warszawie urósł na jedną z najpopularniejszych postaci, zwłaszcza w komedyi i w farsie. Mianowicie wkrótce po wystawieniu sztuki Nikorowicza „W gołębniku", którą dyrekcya widocznie uważa za sensacyę tegorocznego sezonu dramatycznego, sądząc z liczby przedstawień, jaką przewiduje dla tej sztuki w repertuarze, rozpocznie p. Edmund Gasiński gościnne występy „Biedną dziewczyną", poczem dalszymi jego występami będą komedye: „Bęben", „Król", „Papa" i „Gorączka huzarska", a nadto operetki: „Piękna Helena", „Zemsta nietoperza" i „Posłaniec 6666".

Gościnne występy Frenkla obejmą następujące sztuki: „Głupi Jakób", „Porwanie Sabinek", „Przed ślubem", „Rozbitki", „Chory z urojenia", „Grube ryby", „Kolega Krampton", „W sieci", „Pan Damazy", „Pan Geldhab", „Miłość czuwa", „Aktorki", „Safanduły", premiera trzyaktowej sztuki „Mała Dorrit" i „Syn marnotrawny".

Śnieg, deszcz i mgły na scenie lwowskiej. Tymi dniami próbowano w teatrze lwowskim aparatu do projekcyi świetlnych, którego kupno jeszcze dawno Komisya teatralna uchwaliła, bo przed dwoma laty. Aparat ten zaopatrzony w rozmaite szkła, szyby kolorowe i przyrządy, może też imitować w drodze świetlnej padanie śniegu, deszczu, buchanie ognia, płynięcie wody i lot chmur. Wszystkie te przyrządy okazać się miały dobrymi, z wyjątkiem przyrządu do deszczu. Należy się spodziewać, że Komisya teatralna będzie miała sposobność przed nabyciem aparatu przekonać się o jego sprawności.

Teatr a kinematografy. Wiceprezydent dr. Stahl, który powrócił z Wiednia, gdzie bawił w sprawach miejskich, brał też tam udział w ankiecie kinematograficznej. Dr. Stahl przywiózł z tej ankiety bardzo ciekawe szczegóły i dane, z którymi znów będziemy mieli sposobność bliżej zaznajomić naszych czytelników. Sprawa ta obchodzi miasto tem więcej, że jak wiadomo z inicyatywy r. Sklepińskiego powstała myśl urządzenia miejskiego kinoteatru. Daty i szczegóły dra Stahla są o wiele dokładniejsze i ciekawsze niż sprawozdania dzienników wiedeńsk. ze wspomnianej ankiety. Na razie dla przykładu przytoczymy, że na 200 teatrów w Austryi w r. 1911 zbankrutowało wskutek konkurencyi kinematografów aż 26! Pewien teatr w jednym z mniejszych miast czeskich, wskutek powstania w tem mieście kinoteatrów w roku ubiegłym sprzedał mniej o 286 tysięcy biletów na galeryę. Bardzo ciekawe było orzeczenie sędziego karnego w Josefstadzie, który stwierdził, że niemal wszyscy młodociani przestępcy podają jako motyw kradzieży to, że chcieli zdobyć pieniądze na pójście do kinoteatru... Jeżeli się zaś zdarzy, że w ich kradzieżach objawia się zdumiewający spryt, to zawsze dochodzi się, że pomysłów dostarczyła im treść przedstawień kinematograficznych.

Przedziały I. klasy nie opłacają się! Istnieje obecnie dążność do zniesienia przedziałów I. klasy przy pociągach osobowych, gdyż jak przekonano się przynoszą one deficyt. *„Verkehrs-Korrespondenz"*, która o tem donosi, przytacza obliczenie pruskiego zarządu komunikacyi za rok 1908, z którego wynika, że w roku tym przedziały I. klasy przyniosły deficytu 22 milionów marek, klasa II. 16 milionów, a więc razem 38 milionów marek d e f i c y t u! Natomiast III. klasa dała z y s k u 7 mil. marek, zaś istniejąca w Prusiech klasa IV. 97 mil. marek. Cyfry te przedstawiają się w Austryi bardziej pessymistycznie z powodu braku IV. klasy. Przez zniesienie klasy I. spodziewana jest większa frekwencya w klasie II., a zatem i ogólne powiększenie dochodów. Dodać należy, że jedynie pociągi osobowe utraciłyby przedziały I. klasy, pociągi zaś pospieszne zachowałyby je. Zarząd kolejowy zaoszczędziłby w ten sposób kilkadziesiąt milionów koron, a zatem kwotę wcale nie do pogardzenia.

Wycieczka do Galicyi. Towarzystwo „Freie Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung" w Wiedniu, urządza w dniach 2 do 11 czerwca wycieczkę naukową do Galicyi. Wycieczkowcy zabawią trzy dni w Krakowie, następnie zwiedzą kopalnie soli w Wieliczce, Zakopane (wycieczka do Morskiego Oka), urządzenia przemysłowe i gospodarcze w Okocimie, Dzikowie, Grodkowicach, roboty kolo regulacyi rzek i t. d. Uczestnicy przyjadą następnie na dwa dni do Lwowa, zkąd pojadą do Drohobycza i Borysławia, aby tam poznać nasz przemysł naftowy. Wycieczkę prowadzić będzie przewodniczący tego Towarzystwa szef sekcyi w ministerstwie oświaty dr. Ludwik Ćwikliński.

Rusini przeciw prasie polskiej. Proces prasowy, wdrożony przez Rusinów przeciw redakcyom „Czasu" i „Głosu Narodu", które to dzienniki umieściły swego czasu głośne rewelacye zdemaskowanego szpiega-prowokatora Bolesława Rakowskiego, odbędzie się prawdopodobnie w następnej kadencyi sędziów przysięgłych. Prowadzący śledztwo radca sądu dr. Niklewicz ma jeszcze przesłuchać w charakterze świadka p. Kazimierza Rakowskiego, redaktora „Sztandaru" w Warszawie, lecz wszelkie urgensy, stosowane w tej mierze do prokuratoryi warszawskiej, są dotąd bezskuteczne. Oskarżycielami prywatnymi są w tym procesie, jak wiadomo, następujący działacze ruscy: b. poseł Chlibowickij, Cegielski, Lewickij, Aleksander Borkowski, wydawca „Diła" i adw. dr. Włodzimierz Ochrymowicz.

Poetę Władysława Orkana dotknął bolesny, ciężki cios. Podczas kiedy przechodził operacyę w Krakowie na oddziale prof. Rutkowskiego, umarła mu nagle żona na zapalenie otrzewnej w domu w Porębie Wielkiej. Przez półtora tygodnia zdołano utrzymać tę smutną wieść przed przychodzącym do zdrowia poetą w tajemnicy, dopiero onegdaj, kiedy targany przeczuciami postanowił bezwarunkowo wracać w góry, uwiadomili go o niej przyjaciele.

Zmarli: Zarwanitzer Olga, 17 dni; Rossmann Mozes, 3-tyg.; Bogdanowicz Antoni, lat 69; Łotocka Stefania, 1 rok; Łagocka Aniela, 7 lat; Dobrowolski Adam, lat 28; Wedryło Aniela, 8 mies.; Hirschberg Janina, lat 45; Kretter Michał, lat 63; Mikowski Leon, lat 49; Służewski Stanisław 2 i pół roku; Pendyk Adolf, 10 mies.; Rybacka Sewera, lat 76; Öhlenberg Süssel, lat 24.

Proces Banku Parcelacyjnego.

(Dwunasty dzień rozprawy).

Rozpoczęcie rozprawy przeciągnęło się dziś aż do godz. 10, z powodu niestawienia się na czas jednego z przysięgłych.

Przed przesłuchaniem następnego świadka zwrócili się jeszcze rzeczoznawcy pp. G o r y c k i i B o b e l a k do p. Poznańskiego o wyjaśnienie kilku pozycyi przy rachunku parcelacyi Święcan i innych. Pytany o to samo dr. Deskur zwraca uwagę, że należy odnośne akta zarekwirować z Banku, by niepotrzebnie rozprawy nie przeciągać. Przy słowach dr. Deskura, że „robi się to dla efektu" — przewodniczący upomina go z tego powodu.

Świadek Tadeusz Wyżykowski

zaprzysiężony — był buchalterem Banku parcel. przez jeden rok (1906). — Zauważył, że buchaltérya prowadzona była w sposób prymitywny. Napotkał pewne usterki. Zwrócił na to uwagę p. Poznańskiego, który miał przyjąć to z niechęcią. Zauważywszy, że zyski wykazywane są fikcyą — powiedział o tem p. Ulmerowi, jako członkowi komisyi rewizyjnej. Gdy się przekonał, że i komisya jest tych samych zapatrywań, co dyrekcya, dał pokój wszystkiemu.

Gdy nabrał przekonania, że byt Banku jest zagrożony, jako członek Banku podał to do wiadomości walnego zgromadzenia w r. 1908 (w międzyczasie został z posady buchaltera wydalony). Dr. Deskur wtedy wystąpienie to nazwał pochodzącem z osobistej animozyi, a walne zgromadzenie jednogłośnie przeszło nad całą sprawą do porządku dziennego. W komisyi rewizyjnej — mówi p. Wyżykowski — zasiadali ludzie, nie mający pojęcia o buchalteryi, z wyjątkiem p. Romaszkana, który zresztą badanie ksiąg przeprowadzał powierzchownie. W parę miesięcy potem Rada nadzorcza wykluczyła świadka z grona członków Banku.

Następnie wypowiada p. Wyżykowski uwagi krytyczne o buchalteryi Banku parcel., twierdząc,

że interesa komisowo-własne polegały na fikcyjnych kontraktach i fikcyjnie były przez księgi przeprowadzone, np. Siedliska, gdzie, wedle „wrażenia" świadka, „podstawiona" była, jako nabywca, osoba trzecia, później zamianowana delegatem Banku.

Ponieważ świadek kilkakrotnie powołuje się na swoje wrażenia i wyraźnie to podkreśla, rozwija się między nim a przewodniczącym dyskusya o tem, na jakich podstawach on te swoje wrażenia odnosił.

Dalej odczytuje przewodniczący zeznania świadka w śledztwie o wyniesieniu przez p. Poznańskiego tuż przed wkroczeniem sądu ważnych aktów z Banku, przechowywanych w kasie — dziś p. Wyżykowski prosi jeszcze raz o odczytanie tego „czy niema tam jakiej omyłki", a gdy temu przewodniczący czyni zadość, oświadcza p. W. z początku, że nie przypomina sobie, czy tak mówił, wreszcie jednak powiada, że „coś sobie przypomina"... że słyszał o tem od urzędników Banku.

Opowiadając o fałszywych wekslach, powołuje się p. Wyżykowski na wersyę, która krążyła między urzędnikami Banku. W styczniu 1907 lub z końcem 1906 przyniósł do buchalteryi p. Hurysz deklaracye nowych członków z Tarnawicy i weksle, z których część — jak świadek zauważył — była podpisana jedną ręką. W śledztwie zeznał p. W., że spostrzegł tam nazwiska chłopów, których podpisy znał. Obecnie podaje, że ludzi tych znał jako 14-letni chłopak, mieszkający w sąsiedztwie i że podpisy na wekslach były pisane wyrobionem pismem, niewyglądającem na chłopskie.

Dalej mówi świadek o owych blankietach wekslowych, które p. Poznański kazał zakupić (kwestyę tę już w swoim czasie wyjaśniano) i agnoskuje okazany mu przez przewodniczącego odnośny akt Banku parcel.

Dr. Grek: Skąd to się wzięło w doniesieniu? Ciekaw jestem, kto to wykradł z aktów? Pan zostawił to w Banku, jak pan odchodził. (Świadek potwierdza). Bo potem ktoś chciał za pomocą tego aktu zrobić na dyrekcyi szantaż na 20 tysięcy koron.

Tu przewodniczący zarządził pauzę.

Depesze „Gazety Wieczornej".

IZBA POSŁÓW.

(69 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 24. kwietnia.

Wiedeń. (Tel. wł.). W Izbie posłów przemawia obecnie (godz. 12 w południe) p. Germ a n, jako mowca generalny w dyskusyi nad pragmatyką służbową.

Komisya bankowa Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya bankowa Koła polskiego odbyła dziś posiedzenie w obecności posłów: Korytowskiego, Stesłowicza, Angermana, Steinhausa i ministra Długosza. Nadto byli obecni prezydenci Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie i w Brodach pp. Dattner i Bloch.

Już na poprzednim posiedzeniu uchwaliła komisya poprosić ministra Zaleskiego, aby spowodował konferencyę między komisyą a zarządem Banku austro-węgierskiego w sprawie ograniczania kredytu w Galicyi, jednakowoż z powodu feryi i złego stanu zdrowia ministra, konferencya do skutku przyjść nie mogła.

Obecnie więc zwróciła się komisya bankowa do ministra Długosza z prośbą, aby w najbliższym czasie konferencyę taką spowodował. Minister Długosz obiecał prośbie tej uczynić zadość.

Zresztą ma się komisya bankowa wkrótce zająć zwołaniem konferencyi dyrektorów tych banków wiedeńskich, które mają filie w Galicyi.

Po klęsce „Panów Wiednia".

Wiedeń. (Tel. wł.) „Deutscher Volksblatt", powiada dziś, że tylko zrzeszenie się wszystkich niemieckich żywiołów mieszczańskich zdoła pokonać rosnący wpływ żydów i socyalnej demokracyi.

„Arbeiter Ztg." stwierdza, że socyalna demokracya odniosła wczoraj świetne zwycięstwo. Cały postępowy Wiedeń życzy sobie, aby jak najrychlej usunięto chrześcijańsko-społecznych z ratusza wiedeńskiego.

Protest Austro-Węgier.

Belgrad. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że austro-węgierski ambasador Ugron założył u rządu serbskiego protest z powodu demonstracyjnego przyjęcia studentów chorwackich w Belgradzie.

—

Odpowiedź Porty na krok pokojowy mocarstw.

Konstantynopol. (Tel. wł.). **Potwierdza się wiadomość, że odpowiedź Porty na krok pokojowy mocarstw wypadła odmownie.**

Konstantynopol. (Tel. wł.). Odpowiedź Turcyi na notę mocarstw żąda unieważnienia dekretu aneksyjnego i uznania zwierzchnictwa sułtana jako podstawy do dalszych rokowań pokojowych. Akcyę flotową włoską oznacza odpowiedź Porty jako akt tchórzostwa.

Porta nie może przyjąć propozycyi włoskich — a protest jakiegokolwiek z mocarstw przeciw zamknięciu Dardaneli uważałaby za postępowanie nielojalne.

Jak słychać rząd turecki zgodziłby się na odstąpienie Cyrenaiki przy równoczesnem utrzymaniu zwierzchności sułtana, natomiast w żaden sposób nie zgodzi się na odstąpienie Trypolisu.

Flota angielska na morzu Egejskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się stale pogłoska, że istotnie eskadra angielska krąży po morzu Egejskiem. To zarządzenie rządu angielskiego stoi prawdopodobnie w ścisłym związku z akcyą flotową włoską. — Anglii idzie podobno o to, aby nakłonić Turcyę w ten sposób do zniesienia zamknięcia Dardaneli, Turcya bowiem z pewnością wskutek pojawienia się okrętów angielskich czuć się będzie o wiele pewniejsza.

Z giełdy.

Wieden (Tel. wł.). W braku wszelkiej podniety na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej obrót był bardzo słaby. Żywszym popytem cieszyły się tylko „Alpiny", które znów nieco zaawansowały. Natomiaśt akcye „Skoda" trochę ucierpiały.

O godz. 10·45 notowały: Kredyty 636, węgierskie kredyty 833, Länderbank 531·50, Unionbank 610, kol. państw. 727·50, Alpiny 959, Rima-Muranyi 727, Skoda 729.

Zamierzone podwyższenie cen spirytusu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak oświadczają w kierujących kołach kartelu spirytusowego podwyższenie cen spirytusu uważane jest za konieczne. Na ostatniem posiedzeniu centralnego wydziału wprawdzie podwyższenia nie uchwalono, ale odnośna uchwała zapadnie prawdopodobnie na następnem posiedzeniu, które się odbędzie dnia 3. maja.

Kronika z ostatniej chwili.

Śmiertelne przejechanie przez automobil. Dziś przedpołudniem około godziny 11 najechał architekt Richtmann swoim automobilem w ul. Grodeckiej, u wylotu ul. Bema jakąś kobietę, która potrącona przez samochód upadła i tak silnie uderzyła głową o krawężnik chodnika, czy też o bruk, że straciła przytomność, a gdy ją pogotowie ratunkowe przewoziło do szpitala, zmarła w drodze nie odzyskawszy przytomności.

Wiadomość o strasznym wypadku, którego ofiarą padło życie ludzkie, rozeszła się szybko po mieście, budząc niesłuszny może i nieuzadniony żal do wszystkich naszych automobilów.

NADESŁANE.

PRZEGLĄD KOBIECY.

Wystawa pracy Kobiety Polskiej w Pradze.

Wreszcie i u nas we Lwowie połączyły się na wezwanie prezydentowej Neumanowej, wszystkie stowarzyszenia kobiece i zabrały się gorączkowo do pracy nad obesłaniem wystawy polskiej. A czas był po temu już najwyższy, jeżeli chcemy godnie wystąpić przed obcymi.

Przyjrzyjmy się ich pracy:

Związek równouprawnienia kobiet, którego delegatką w komitecie organizacyjnym jest pani Tomicka, czyni usilne przygotowania celem plastycznego i pełnego przedstawienia swego dorobku od początku istnienia Związku, tj. od czterech lat, aż po dzień dzisiejszy. Dorobek zaś to wcale pokaźny: obejmuje wydawnictwa stowarzyszenia, dalej obszerne sprawozdanie z całej działalności Związku i jego filii na prowincyi, ujęte w artystyczną teczkę, cały szereg petycyi wniesionych do różnych ciał ustawodawczych, a dotyczących spraw politycznych, oświatowych, społecznych i ekonomicznych, różne ulotne pisma agitacyjne i prawie cały rocznik „Przeglądu kobiecego", dodatku do „Gazety Wieczornej", w której „Związek" znalazł tak sympatyczną i lojalną gościnę.

Podkreślić należy dobitnie, że dorobek „Związku" byłby jeszcze znacznie obfitszy, zwłaszcza w kierunku wydawnictw, gdyby jak najszersze koła kobiet użyczyły mu większego poparcia. Wszak najwyższy już chyba czas, żeby ogół kobiet zrozumiał, że ciężką tę walkę podjął „Związek" nie dla zabicia czasu, czy zabawy, ale celem stworzenia możliwych warunków życia dorastającej generacyi. Tylko z chwilą, gdy wszystkie kobiety solidarnie podejmą walkę o swe prawa, możemy mieć nadzieję zwycięstwa.

M. B.

Z wydawnictw ruchu kobiecego.

I. Komisya dla spraw kobiecych przy „Tow. kultury polskiej w Warszawie" nadesłała „Związkowi równouprawnienia kobiet" szereg swoich wydawnictw. — Są to broszury popularne, przeznaczone dla warstw najszerszych, a tytuły ich mówią same za siebie: „Kobieta w Sejmie i gminie", „O Maryi Konopnickiej", „O życiu i pracach Orzeszkowej", „Sądy dla małoletnich", „Zdradne sieci", „Przestroga dla dziewcząt".

„Kobieta w Sejmie i gminie" rozpatruje prawa, jakie kobiety dziś już posiadają w samorządzie wielu krajów. — Książeczka ta p. Orki, liczy 48 stronic in quarto, a wykazuje, że sprawa równouprawnienia politycznego kobiet już w wielu państwach cywilizowanego świata od dawna jest rozstrzygnięta, że są narody, które wprowadziły już tę ideę w życie, doznały jej praktycznych skutków i dziś otwarcie przyznają, że skutki te są błogosławione. Nigdzie nie sprowadziło równouprawnienie kobiet upadku życia rodzinnego, nie rozprzęgło węzłów społecznych, podwoiła się tylko ilość głów i rąk, chętnych do pracy, ułatwiło się każdemu człowiekowi zużycie energii umysłowej w kierunku dlań najwłaściwszym, nowe, zdrowe soki weszły w organizm społeczeństwa i krew zaczęła żywiej w nim krążyć.

W Ameryce kobiety imają się niemal wszystkich, bez wyjątku, zawodów męskich. Są tam adwokatki, architektki, finansistki, kowalki, żeglarki, maszynistki, awiatorki. Nie słychać zaś, aby z tego powodu Stany Zjednoczone pod jakimkolwiek względem chyliły się do upadku. W Stanie Wyoming już w r. 1869 (!) na pierwszej sesyi pierwszego Sejmu zapadła uchwała: „Prawa obywatelskie nie są zależne od płci i nie mogą ze względu na nią podlegać żadnym ograniczeniom". Jakiż był skutek tej tak śmiało powziętej decyzyi? Oto już w roku 1872 sędzia Kingman Laramiec City pisze w „Womans Journal":

„Mijają dziś trzy lata, odkąd na terytoryum „naszem dano kobietom prawo głosowania i piastowania urzędów na równi z innymi wyborcami. W okresie tym wybierały one, były wybierane na urzędy, pełniły funkcye przysięgłych i „sędziów pokoju. Udział kobiet wywarł na nasze „wybory wpływ wychowawczy, sprawił, że odbywały się one cicho i porządnie i umożliwił sądom naszym ukaranie różnych przestępców, „którzy się dotąd wymykali bezkarnie. Kiedy np. „uorganizowano terytoryum, nie było prawie „człowieka, któryby nie nosił przy sobie rewolweru i nie posługiwał się nim przy najmniejszej sprzeczce. Nie przypominam sobie ani „jednego wypadku, w którymby ława przysięgłych, z mężczyzn złożona, wydała wyrok potępiający za tego rodzaju nadużycia; poskromiły „je dopiero sędziowie-kobiety, przez surowe stosowanie przepisów ochronnych".

Gubernator stanu Wyoming, Warren, wypowiada zdanie, przytoczone w broszurce „Ameryka i głosowanie kobiet":

„Kobiety zniewoliły przedstawicieli wszystkich partyi do stawiania kandydatów „o czystych rękach". Wyborczynie nie chciały powierzać spraw państwa osobnikom, którymby nie zaufały własnych interesów".

W Stanie Wyoming 90 proc. wyborczyń korzysta z swych praw. — Podobnież dzieje się w Colorado, gdzie wprowadzono głosowanie kobiet w r. 1893. Przy współudziale kobiet uchwalono tam cały szereg doniosłych praw, jak np.: zrównanie praw obojga rodziców wobec dziecka, bezpłatne nauczanie do lat 16, udzielanie państwowych subwencyi na szkoły zawodowe dla dziewcząt, surowe prawo przeciw fałszowaniu produktów, założenie z państwowych funduszów internatów dla dzieci bezdomnych, ustanowienie 8-godzinnego dnia pracy dla praczek, prasowaczek i kobiet, zmuszonych stać przy pracy itd., itd. Trudno zaiste w tych ustawach dopatrzeć się czegoś, coby miało cechy zamachu na porządek społeczny.

W Idaho kobiety doszły do współrządów w r. 1896. Za inicyatywą kobiet wprowadzono w tym Stanie obowiązkową naukę gotowania do szkół początkowych, oraz założono w kilku miastach t. zw. „Akademie umiejętności domowych", gdzie obok sal wykładowych mieszczą się: kuchnie, pralnia, cerownia, żłobek dla dzieci, ambulatoryum, ogródek freblowski itd. (Wiemy, jak mało u nas kobiety z niższych, czy z wyższych sfer znają się na sztuce gotowania, pielęgnowania dzieci itd. pomimo tego, że im polityka nie zabiera czasu).

W Stanie Utah równouprawniono kobiety w r. 1895. Za ich staraniem wprowadzono tam 8-godzinny dzień pracy, z roztoczeniem szczególnej opieki nad kobietami-robotnicami, które prócz zawodowych mają obowiązki macierzyńskie. „Jus Sufraggii" (w zeszycie grudniowym za rok 1910) przytacza szereg ciekawych opinii ludzi kompetentnych, którzy stwierdzają, że kobiety, zajęte sprawami publicznemi, nietylko nie burzą spokoju ogniska domowego, lecz przeciwnie, stają się dopiero wówczas prawdziwemi towarzyszkami swych mężów, nie nudzą ich plotkami i opowiadaniem drobnych domowych przykrości. lecz interesując się ogólnemi sprawami i ideami, wznoszą się ponad poziom codziennej, życiowej szarzyzny.

Że nie we wszystkich Stanach Ameryki kobiety uzyskały prawa wyborcze, przyczyny tego są czysto ekonomiczne. Tam bowiem, gdzie przemysł jest nadmiernie rozwinięty, tysiące kobiet i dzieci pracuje we fabrykach za wynagrodzeniem znacznie niższem, niż wynagrodzenie mężczyzn i przez to przyczyniają się do ogólnego obniżenia normy zarobkowej. — Równouprawnienie zaś kobiet zniosłoby tę nierówność, czego — rzecz prosta — nie życzą sobie wielcy kapitaliści i przemysłowcy.

L. K.

Kronika ruchu kobiecego.

Węgry Rada miejska w Budapeszcie ofiarowała 5000 kor. na koszta międzynarodowego kongresu kobiecego, który odbędzie się w Peszcie w r. 1913.

Budapeszteńska rada miejska pozwoliła kobietom zajmować się czyszczeniem miasta.

We Weidhofen i we Wiener-Neustadt, miastach posiadających własny statut zniesiono wyborcze legitym. kobiece i kobiety płacące podatki wybierać będą same bez pełnomocników. Zaprowadzono zarazem także przymus wyborczy (t. zn. że każdy wyborca swoje prawo wyborcze musi wykonywać). Kobiety więc będą musiały wybierać, paragraf jednak 30 statutu miejskiego, zakazuje im brania udziału w zgromadzeniach politycznych. Powstała wobec tego sytuacya, którą porównać można chyba z przysłowiowym węzłem gordyjskim.

W Oldenburgu partya liberalna i socyalno-demokratyczna przeforsowały 22 głosami przeciw 19 nadanie prawa wyborczego biernego kobietom do gminy. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Niemczech.

We Frankonii we wsi Unterscheichach wybrano 6 kobiet do rady gminnej.

W Anglii jest obecnie 73 lekarek szkolnych, prócz tego jest 289 tak zwanych sióstr szkolnych, które zajmują się dziećmi słabszymi i potrzebującemi opieki.

W Paryżu podczas posiedzenia sądu handlowego zdarzyło się, że przewodniczący został w ważnej sprawie odwołany i z konieczności objęła przewodnictwo na żądanie sądu, jedna z członkiń p. Jusschin, reprezentantka przemysłu bławatnego. Wywiązała się z trudnego swego zadania z taką roztropnością i taktem, że po ogłoszeniu przez nią wyroku odbierała ogólne gratulacye. Jest to pierwszy wypadek, prowadzenia przez kobietę rozprawy sądowej.

Pierwszy golarz-kobieta. Tyrolka Marya Unterkircher, egzaminowana i wyzwolona wedle nowej ustawy przemysłowej, cieszy się uznaniem i liczną klientelą jako czeladniczka w interesie fryzyerskim w Berlinie na Dorothenstrasse.

Pierwszą docentką w Rosyi została w Petersburgu w Instytucie medycznym p. Kowalewska. Habilitowała się z chemii.

Dr. Zofia Jex Blake zmarła przed kilku tygodniami, była jedną z pierwszych lekarek w Szkocyi. Już w r. 1869 podjęła wraz z siedmioma towarzyszkami usilne starania celem uzyskania dopuszczenia do studyów medycznych w Edynburgu. Udało im się to wreszcie, lecz po kilku miesiącach usiłowania te zostały zniweczone przez bezprzykładnie brutalne demonstracye studentów.

Pod wpływem owych zajść postanowili docenci oddziałów klinicznych, kobiet nie przyjmować. Rozpoczęła się wówczas nader wytrwała i usilna walka kobiet, z przeszkodami natury ustawowej i życiowej, z której jednak mimo wszystko nie wyszły wytrwałe bojowniczki zwycięsko.

Dlatego też założyły w Londynie „School of Medicine for Women". Po wielu latach otrzymała wreszcie dr. Jex Blake dyplom lekarski, a wreszcie dożyła tego tryumfu, że ten sam uniwersytet, który niegdyś zamknął przed nią podwoje, powołał ją na docentkę.

Chiny. „Vorwärts" drukuje następujący list dr. Sunyatsena, moralnego przywódcy ruchu wolnościowego w Chinach, skierowany do francuskiej feministki Mme dr. Pelletier:

„Nanking, 16. lutego 1912. Mam zaszczyt Pani zakomunikować, że cztery kobiety zostały wybrane członkiniami zgromadzeń prowincyonalnych w Kantonie. Spodziewam się, że wiadomość ta zainteresuje Panią".

Ekonomista.

Przegląd giełdowy.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej").

Wpływ katastrofy okrętu „Titanic" na giełdę. — Straty towarzystw ubezpieczeniowych. — Giełda wobec akcyi włoskiej w Dardanelach. — Zniżka akcyi kolei wschodnich. — Zyski i straty w przemyśle z powodu wojny. — Brak pieniądza. — Ubytek kapitałów zagranicznych w Austro-Węgrzech. — Możliwość zwyżki stopy procentowej. — Handel zagraniczny. — Zagraniczne targi pieniężne.

Wiedeń, dnia 22. kwietnia.

Zatonięcie „Titanica" wywarło tylko nieznaczny wpływ na giełdy, gdyż główni poszkodowani, członkowie „Lloydu", pozostają w luźnych stosunkach do giełdy, a ponadto akcye ubezpieczeniowe odgrywają na targu efektów bardzo małą rolę. Tylko na giełdzie nowojorskiej przez jeden dzień spekulanci byli więcej powściągliwi. Akcye towarzystw okrętowych i kolejowych osłabiły się wobec przypuszczenia, że ta bezprzykładna katastrofa wpłynie hamująco na podróże morskie i na wychodźtwo.

Obliczenia strat, spowodowanych przez zatonięcie okrętu „Titanic", są na razie niemożliwe. Wchodzi bowiem w grę pięć rodzajów ubezpieczeń: 1) samego okrętu z całem urządzeniem, 2) pasażerów, ubezpieczonych na życie, 3) pasażerów, ubezpieczonych od wypadku, 4) bagażu pasażerów, 5) towarów, które się znajdowały na okręcie. Faktem jest, że odszkodowania podważą byt niejednego Towarzystwa ubezpieczeniowego.

Również bez wrażenia prawie przeszła na giełdzie wiadomość o zamknięciu i bombardowaniu Dardaneli przez włoską flotę. Spokój na giełdzie po tych wypadkach był tem bardziej uzasadniony, ileże już w pierwszym dniu obiegała pogłoska o cofaniu się Włochów, przyczem wykazywano niemożliwość zamknięcia Dardaneli na dłuższy czas. Berlińska giełda, czuła zazwyczaj na wszelkie wypadki polityczne, dała się z początku nieco unieść i zaniepokoić przez krążące coraz to nowe pogłoski, później jednak tendencya na targu znowu się wzmocniła.

Operacye na morzu Egejskiem muszą zachwiać gospodarstwem Turcyi, która wkrótce będzie musiała prosić o pokój. Bombardowanie Dardaneli jest demonstracyą, nie mającą żadnego związku z zamiarami czy planami dyplomacyi. Niektóre pisma podkreślają, że przez operacye na Egejskiem morzu wojna wchodzi w nową fazę, a temsamem zbliża się ku rozstrzygnięciu. Zaostrzenie się kwestyi oryentalnej jest możliwem. Równoczesność akcyi pośredniczącej w Konstantynopolu i bombardowanie Dardanelów budzi w Europie przypuszczenie tajnego popierania Włoch przez Rosyę. Wogóle wojna obecnie weszła w stadyum niepokojące. Jedynym środkiem zapobieżenia poważnym zawikłaniom na półwyspie Bałkańskim jest rychłe zawarcie pokoju.

Z okazyi obecnych wypadków krążą rozmaite pogłoski. I tak rzekomy plan demonstracyi floty rosyjskiej na wodach tureckich uważają za mało prawdopodobny. Demonstracya na morzu Czarnem nie miałaby żadnego znaczenia, zaś demonstracya pokojowa przed Konstantynopolem jest rzeczą niemożliwą, gdyż do tego musianoby przeforsować Bosfor, bardzo silnie ufortyfikowany, a więc rząd rosyjski musiałby rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Trudno jednak wierzyć, aby rząd rosyjski miał zamiar inierwencyę aż tak daleko posunąć.

W każdym razie dłuższa operacya floty włoskiej na morzu Egejskiem wpłynąć może bardzo niekorzystnie na handel światowy. Niezupełnie jest uzasadnione n. p., dlaczego właśnie akcye kolei wschodnich doznały zniżki. Wynika to z przekonania, że bombardowanie Dardaneli może mieć tylko lokalne skutki i dlatego tylko kursa lokalnych walorów, więc tureckich, względnie włoskich ucierpieć mogą.

Nie wszystkie Towarzystwa i przedsiębiorstwa, zarówno włoskie, jak i tureckie, cierpią z powodu wojny. Podczas gdy szereg gałęzi przemysłu, mianowicie przemysł tekstylny, z powodu straty tureckiego rynku zbytu dotknięty jest wojną, korzystają i rozwijają się fabryki broni i wogóle przemysł żelazny. Od dawna już nie było tak korzystnej konjunktury dla artykułów wojennych, jak w ostatnich pięciu latach.

Zupełnie odmiennie przedstawia się ogólna sytuacya na targu pieniężnym. Od szeregu tygodni powtarzają pisma stały zwrot:

„Napięcie sytuacyi na rynku pieniężnym trwa w dalszym ciągu i nie tylko pod tym względem nie zanosi się na zmianę na lepsze, ale rozmaite objawy przemawiają za tem, że stosunki będą jeszcze gorsze i jeszcze trudniejsze". — W wiedeńskich kołach finansowych — jak donoszą pisma — budzi to niemałe zaniepokojenie i bardzo poważną troskę, zwłaszcza że brak pieniędzy dotknie monarchię austryacką, wogóle państwa środkowej Europy daleko silniej, aniżeli zachodnie kraje europejskie. Trzeba bowiem rozróżniać pomiędzy państwami, które pieniądze eksportują, a takiemi, które ich stale potrzebują. Pierwsze na wypadek kryzysu finansowego i podrożenia pieniężnego po prostu zaprzestają wywozu i ograniczają się do pokrycia własnej potrzeby. I dlatego kraje takie, jak Anglia i Francya, nigdy nie znajdują się w tak kłopotliwem położeniu finansowem, jak inne kraje, pod względem zasobów kapitału ubogie. — Stąd widzimy także, że pożyczki krajowe we Francyi uzyskały wielokrotną subskrypcyę i wśród publiczności doznały sympatycznego przyjęcia, z czego wynika, że działalność krajów zachodnich, co do przeprowadzania planów inwestycyjnych, ani jednej chwili nie napotyka na poważniejsze trudności i przeszkody.

Sprawa przedstawia się inaczej w krajach, w których brak potrzebnych kapitałów. Do krajów takich należy pomiędzy innemi monarchia austro-węgierska. O ile cyfry w międzynarodowym ruchu pieniężnym uważać można za wiarogodne, to statystycznie, z dość ścisłą pewnością stwierdzić można, że w Austro-Węgrzech znajduje się obecnie około 300 milionów kapitałów zagranicznych mniej, aniżeli o tym czasie w roku zeszłym. Bruk tej kwoty przyczynił się niewątpliwie do zaostrzenia sytuacyi. Oprócz tego do roku 1907 zapasy złota w Austryi stale wzrastały i w ciągu 20 lat podniosły się ze 129 na 1354 milionów, nie wliczając w to kwotę 220 milionów monet złotych, które znajdowały się w obiegu. Na korzystny ten stan wpływał pomyślny bilans handlowy państwa. Wywóz był większy od importu i to z natury rzeczy musiało wprowadzić do monarchii znaczne zapasy złota. Ponadto niżka stopa procentowa ułatwiała lokowanie za granicą znacznych efektów austro-węgierskich. — Pomyślna ta sytuacya w następnych latach radykalnie się zmieniła.

Najpierw paryski rynek pieniężny zamknięty został dla efektów austro-węgierskich, a niemal jednocześnie nastąpiło gwałtowne wycofanie kapitałów francuskich z Austryi i Węgier. Francuscy akcyonaryusze kolei Południowej wyzbywali się masowo swoich akcyi, skutkiem czego do samej Francyi odpłynęło około 100 milionów koron. W tym samym czasie efekty niemieckie i amerykańskie napływały na austryacki rynek pieniężny i znajdowały obfity pokup, co znowu spowodować musiało znaczny odpływ pieniędzy za granicę.

Odnośnie do operacyi finansowych Francyi w odniesieniu do Austryi, to wiedeńskie koła finansowe tłómaczą je motywami politycznej natury i wogóle wskazują na tę okoliczność, że nie tylko Austrya, ale całe trójprzymierze stanęło wobec finansowego bojkotu ze strony Anglii i Francyi, na czem krajowe inwestycye, cały handel i przemysł cierpią niepomiernie. Tymczasem zapotrzebowanie pieniędzy jest tak wielkie, jak w ciężkich miesiącach jesiennych, a stopa procentowa wysoka. O tem zaś, żeby stopa ta miała być zniżoną, niema mowy, a nawet zachodzi obawa, że w czerwcu br. Bank austro-węgierski będzie ją musiał podnieść, jak to uczynił w roku 1907, choć wysokość dzisiejszej stopy procentowej równa się tej, do jakiej wówczas dopiero podniesioną została.

Silne zapotrzebowanie pieniędzy, drogi pieniądz i brak kredytu — oto sygnatura obecnej sytuacyi finansowej — czytamy w „Nowej Reformie". W ruchu budowlanym rozpoczęte inwestycye i przedsiębiorstwa przemysłowe będą pewnie dalej prowadzone, ale nowe plany i projekty, wymagające większych kredytów, będą musiały zaczekać na lepsze czasy. Że taki stan spowodować musi stagnacyę w handlu i przemyśle, w ruchu budowlanym, w ogólnych stosunkach pracy i zarobkowania, to ulega nie może wątpliwości. — Kiedy warunki się zmienią, trudno w chwili obecnej przewidzieć.

Świeżo ogłoszoną została urzędowa statystyka austryacka o międzynarodowym handlu wymiennym w pięcioleciu 1905—10, która przekonywa, iż w trzech państwach bilans handlowy jest „czynny", to znaczy, że wywóz przewyższa import. Państwami temi są: Rosya, Rumunia i Serbia. Podług obrotów cyfrowych całego handlu zagranicznego, rezultaty są następujące:

Anglia	21.09	miliardów koron
Niemcy	17.87	„ „
Francya	11.05	„ „
Holandya	11.05	„ „
Belgia	9.01	„ „
Rosya	5.95	„ „
Austro-Węgry	5.06	„ „

Sytuacya na rynkach niemieckich nieco się polepszyła. Dyskonto prywatne zeszło na 3⅝ proc. Niemniej gotówka w Londynie trochę staniała. Prywatna stopa 3⁵⁄₁₆ proc., dzienny pieniądz tylko 3 proc. Paryż bez zmiany.

Lwów, 24. kwietnia.

Przemysł fabryczny a emigracya sezonowa. Celem ograniczenia lekkomyślnej, ekonomicznie nieuzasadnionej, a dla samej ludności robotniczej wręcz szkodliwej emigracyi sezonowej do Niemiec, zaleciło namiestnictwo okólnikiem z 12-go grudnia 1911 wszystkim starostwom, załatwiając wniesiony w tym przedmiocie memoryał centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, więcej rygorystyczne postępowanie przy wydawaniu legitymacyi podróżnych sezonowym emigrantom.

Dotychczas bowiem, zwłaszcza młodociane robotnice fabryczne, opuszczając dla sezonowej emigracyi zawarty stosunek pracy, nie krępowały się wcale okolicznością, że przyjęły zobowiązania wobec pracodawców i porzucały bez obawy złożone w kancelaryi fabrycznej książki robotnicze, bo każdy prawie wójt i pisarz gminny wydawał im duplikaty tych książek, a starostwa, w zaufaniu do tych dokumentów gminnych, klauzulowały je jako legitymacye podróżne za granicę.

Odtąd także i wydawanie duplikatów książek robotniczych ma być zawisłem od sprawdzenia, czy robotnik względnie robotnica faktycznie zagubili swoją książkę, a nie przedstawili jej u pracodawcy, wobec którego mają jeszcze zobowiązania i wogóle wystawianie legitymacyi podróżnych przez starostwa ma odtąd odbywać się w sposób więcej wyłączny, a nie, jak dotąd, szablonowy.

Jeżeli się jednak zważy, że emigranci sezonowi, zwłaszcza kobiety, „en masse" przechodzą granice bez żadnych zgoła legitymacyi, zachodzi jeszcze potrzeba ściślejszej niż dotąd kontroli legitymacyi podróżnych na stacyach granicznych, a szczególnie w Oświęcimiu, gdzie jeden eksponowany urzędnik policyjny, mimo najlepszych chęci, nie jest w stanie skontrolować, czy emigranci, przybywający tam po kilkuset naraz, mają legitymacye podróżne i czy te legitymacye nie są wygasłe, lub nawet fałszowane. Pod tym względem konieczne jest pomnożenie personalu kontrolującego w Oświęcimiu i, jak się dowiadujemy, w rzeczy samej, ma być stacyi

Oświęcimskiej niebawem przydzielonych dwóch funkcyonaryuszy policyjnych.

Wychodźtwo sezonowe jest naogół wrogiem naszego rozwoju przemysłowego. Na zachodzie kraju są fabryki, które, mimo wysokich płac, wzorowych urządzeń hygienicznych i wszelkich udogodnień dla robotników, tracą wielkie sumy na ich wyszkolenie, a potem tracą samego robotnika, pociągniętego bądź niezdrową gorączką wędrowania, bądź obietnicami niesumiennych agentów do Prus, a wskutek tego nie mogą uzyskać swej sprawności, ani osiągnąć niezbędnej rentowności.

Dawniej nazywało się, że w Galicyi jest mnóstwo niezatrudnionych rąk do pracy, a niema przemysłu, któryby je zatrudnił. Dziś ten przemysł powstaje, a pokazuje się, że premisa licznego i taniego robotnika jest legendą, bo robotnik woli iść do Prus, by tam pracować jeszcze taniej i w gorszych często warunkach.

Jeżeli przemysł nasz ma się rozwijać, konieczną jest nie tylko ścisła kontrola władz nad wychodźcami sezonowymi i ograniczenie tego wychodźtwa w legalny sposób, ale także przedewszystkiem ściślejszy nadzór nad agentami, werbującymi. Wszak każdy agent nieuprawniony może być surowo karany i ścigany, zaś każdemu uprawnionemu może władza odebrać koncesyę każdej chwili, a więc i wtedy, jeśli nie zastosuje się do jej ewentualnych poleceń, by np. nie operował w pewnych okolicach i np. nie werbował młodocianych robotników.

Trzeba tylko więcej inicyatywy i energii w tym względzie ze strony naszych władz politycznych. Środki na zaradzenie złemu są bowiem w ich ręku.

Dostarczenie towaru przez sprzedawcę na wypadek niewypłacalności kupującego. Sprawę tę rozstrzygnął Najwyższy Trybunał decyzyą z dnia 14. października 1911, ogłoszoną w dodatku do dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości z r. 1912 pod N. 1377 cywilno-prawnych judykatów Najwyższego Trybunału (tom 13) w sposób następujący: Kto na mocy odpłatnej umowy zobowiązany jest do wzajemnego świadczenia poprzedzającego zapłatę, może zaprzeczyć tego wzajemnego świadczenia, aż do uskutecznienia, lub zabezpieczenia świadczenia wzajemnego, jeżeli pretensya do tegoż wskutek złych stosunków majątkowych drugiej strony jest zakwestyonowana, a zakwestyonowanie to sprzedającemu nie było znane w chwili zawarcia umowy, ani mogło być znane przy użyciu zwykłej ostrożności i wogóle jeżeli z okoliczności towarzyszących zawarciu umowy nie wynika, że zobowiązanie do świadczenia przyjęto bez względu na stan majątkowy drugiego kontrahenta.

Oddanie dostawy. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie, oddała firmie „Fabryka maszyn L. Zieleniewski, Towarzystwo akcyjne w Krakowie“, dostawę i montowanie konstrukcyi żelaznej dla mostu w klm. 470.256 na linii kolejowej Lwów-Podwołoczyska.

Dostawa wełny. Na dostawę wełny dla Zakładu kary w Stanisławowie na rok 1913 rozpisaną została publiczna ofertowa rozprawa. Roczne zapotrzebowanie wynosi około 120 mtr. węgierskiej białej wełny (Zygaya), 40 mtr. węgierskiej białej wełny (Zackel), obydwa gatunki mają być zimno prane (Rückenwäsche) i w całych runach.

Co do jakości, dostarczona wełna ma odpowiadać wymogom potrzebnym do wyrobu sukna i koców w zakładzie. Odpad przy praniu nie śmie przekraczać 25 proc., zawartość wilgoci zaś może wynosić najwyżej 17 proc.

Odebranie dostarczonej wełny przez Zakład kary nastąpi dopiero na podstawie orzeczenia technicznej kontroli po dokładnem zbadaniu dostarczonej wełny.

Dostawa wełny ma nastąpić w lutym 1913. Jeżeliby w ciągu roku 1913 nastąpiło większe zapotrzebowanie wełny, ma je dostawca dostarczyć w przeciągu 2 miesięcy od otrzymania zamówienia po tych samych cenach i przy dotrzymaniu powyżej podanych warunków.

Oferty ostemplowane mają być wniesione do Zakładu kary w Stanisławowie do 14. maja 1912 do godz. 12 w południe.

Ceny za wełnę mają opiewać z dostawą do Zakładu karnego w Stanisławowie. Wraz z ofertą ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Zakładzie kary opieczętowane wzory wełny, oraz wadyum w wysokości 2.800 K w gotówce, albo w papierach wartościowych. W razie przyznania dostawy zatrzyma Zarząd wadyum jako kaucyę. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 14. maja 1912 o godz. 4 po południu. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Dostawa druków. Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: Zarząd kolejowy i telegraficzny w Egipcie rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na dzień 22 maja br. na dostawę druków rozmaitego gatunku.

Interesentom udzieli bliższych informacyi Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie, Akademicka 17.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ulica Wałowa l. 11, ogłasza niewypłacalność firm: 1. Moses Seidmann, skład tow. bław. w Horodence. 2. Peisch Preier, skład tow. galanteryjnych w Radowcach. 3. Basia Wolf, handel mebli w Stryju. 4. Mendel Katz, kupiec w Krakowie, ul. Dietlowska 75. 5. Dawid Gelbband, handel farb we Lwowie.

Sprawozdanie tygodniowe

Izby Handlowej i Przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, bez opłaty akcyzowej.

Waluta koronowa — za 50 kg.

Od 15 do 23 kwietnia 1912.

Pszenica od 10·60 do 11·10. Żyto od 8·50 do 9·—. Jęczmień brow. od 8·50 do 9·10. Jęczmień pastew. od 8·00 do 8·40. Owies od 8·50 do 9·—. Hreczka od 0·00 do 0·00. Kukurudza od —·— do —·—. Groch do gotow. od 12·00 do 14·00. Groch pastew. 8·50 do 9·50. Fasola biała od —·— do —·—. Bobik od 8·50 do 9·00. Wyka od 10·70 do 11·30. Łubin gal. od —·— do —·—. Rzepak zim. od 14·50 do 15·00. Rzepak letni od —·— do —·—. Lnianka od —·— do —·—. Nasienie konop. od —·— do —·—. Nasienie lniane od —·— do —·—. Chmiel od 300·— do 320·—. Nasienie konicz. czerw. od 81·— do 92·—. Nasienie konicz. białej od 110·— do 138·—. Nasienie konicz. szwedz. od 80·— do 100·—. Tymotka od 65·— do 75·—. Siano lepsze od 4·00 do 4·20. Siano gorsze od 3·20 do 3·30. Otawa od 0·00 do 0·00. Siano z koniczyny 0·00 do 0·00. Słoma okłotowa od 2·70 do 2·70. Słoma mierzwiasta od 2·50 do 2·50. Kartofle jadalne od 0·00 do 0·00. Kartofle gorzelniane od 0·00 do 0·—. Nafta zwykła od 15·00 do 16·00. Nafta salonowa od 17·00 do 18·00.

Ropa borysławska za 100 kg. od 4·27 do 4·32. Drzewo opałowe twarde od 0·— do 0·—. Drzewo opałowe miękkie od 0·—. Mąka pszenna od 37·— do 40·—. Mąka pszen. 0 od 37·00 do 40·—. Mąka pszenna 1 od 36·00 do 39·—. Mąka pszenna 2 od 35·00 do 38·—. Mąka psz. 3 od 33·50 do 37·—. Mąka psz. 4 od 32·50 do 35·—. Mąka pszenna 5 od 31·50 do 34·—. Mąka pszenna 6 od 29·50 do 33·—. Mąka pszenna 7 od 24·00 do 28·00. Mąka pszenna 8 20·00 do 20·00. Mąka żytna 0 od 30·— do 32·00. Mąka żytna 1 od 25·00 do 25·00. Mąka żytna 2 od 20·— do 20·—. Mąka żytna 3 od 19·00 do 19·00. Otręby pszenne od 15·50 do 16·50. Otręby żytne od 15·50 do 16·50. Spirytus kontyngentowy od 69·50 do 70·50. Spirytus nadkontyngentowy od 49·50 do 50·50.

KRONIKA KRAJOWA.

Stanisławów.

Z niwy artystycznej. Tutejsze Towarzystwo muzyczne, które tyle położyło zasług około utrzymania jedynej w kraju stałej opery amatorskiej, przygotowuje obecnie operę Pucciniego „Tosca“, z p. Oleską w roli tytułowej. — Staranne przygotowanie tej nowości daje rękojmię, że impreza wypadnie równie dobrze, jak inne opery, przez naszych amatorów dotąd wystawione.

Znana i ceniona artystka p. Bleicherowa została zaangażowana przez teatr lwowski na sezon operowy do Krakowa. Kontrakt został już podpisany. Przez wyjazd p. Bleicherowej ponosi opera amatorska Towarzystwa im. Moniuszki dużą stratę.

Ze sfer bankowych. Ekspozytura tutejsza Banku hipotecznego zostanie w najbliższym czasie przeistoczona w samodzielną filię. Nadto w lipcu otwiera „Wiener Bankverein“ ekspozyturę swą w Stanisławowie.

Tarnopol.

Za podanie nieprawdziwego wieku. W pewnym procesie spadkowym przesłuchał był w swoim czasie sędzia śledczy, jako świadka, pannę Rachelę Goldfarbównę, która przy generaliach podała swój wiek na 33 lata, mimo, iż naprawdę liczyła lat 41. Trybunał nie zwrócił uwagi na tę sprzeczność, dopiero strona procesowa, na której niekorzyść Goldfarbówna zeznała, zrobiła doniesienie do prokuratoryi, która znów wystąpiła z oskarżeniem o zbrodnię oszustwa, przez złożenie fałszywych zeznań.

Rozprawa odbyła się w tut. sądzie, który obwinioną uwolnił, przyjmując brak złego zamiaru. Przeciw powyższemu wyrokowi wniosła prokuratorya zażalenie nieważności, a onegdaj trybunał kasacyjny, przychylając się do wywodów generalnego prokuratora, zniósł wyrok uwalniający i zarządził rozpisanie ponownej rozprawy.

Stryj.

„Pomoc przemysłowa“. Dnia 25 bm. odbędzie się zgromadzenie obywatelskie, zwołane w celu zreorganizowania Towarzystwa pomocy przemysłowej. Tymczasowy zarząd tego Towarzystwa zaprasza na to zgromadzenie wszystkich obywateli Stryja, bez różnicy zawodu, wyznania i płci, którzy w uznaniu ważności sprawy zechcą przystąpić do Towarzystwa. Jako przedstawiciel Ligi pomocy przemysłowej będzie na zgromadzeniu dyrektor biura Ligi pomocy przemysłowej.

Sanok.

Konsum. Towarzystwo kredytowe urzędników i sług państw. otworzyło tu przed miesiącem nowy sklep kooperatywny, „Konsum“, który znakomicie prosperuje. Duszą „Konsumu“ jest p. Wł. Krasucki, radca skarbowy i prezes Towarzystwa kredyt. urzędników, który wiele się przyczynił do zorganizowania i założenia tej instytucyi. Wobec zwiększającej się z każdym dniem liczby członków powodzenie sklepu jest zapewnione.

Pożegnanie inspektora. W ubiegłą sobotę żegnało nauczycielstwo okręgu sanockiego inspektora p. Tomasza Pisarczuka, który przeniesiony został w stały stan spoczynku. Pożegnanie było nadzwyczaj serdeczne. Zjawili się prawie wszyscy nauczyciele i nauczycielki, którzy w dowód uznania i wdzięczności złożyli solenizantowi kosztowny podarunek.

Z „Sokoła“. Walne zgromadzenie członków „Sokoła“ odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. E. Gawła. Wybrano w miejsce ustępujących 6 członków wydziału na 3 lata pp. Ad. Bratrę, Stani. Budweila i J. Sobotkiewicza, na 2 lata B. Bośniackiego i W. Żarskiego, na 1 rok J. Stantejskiego.

Nazajutrz ukonstytuował się również nowy wydział, wybierając drugim wiceprezesem p. K. Gerardisa, sekretarzem p. Br. Tustanowskiego, skarbnikiem p. A. Wolińskiego, gospodarzem i naczelnikiem p. M. Szajnę, korespondentem p. J. Stantejskiego. Delegatami do związku i okręgu wybrani pp. dr. Emil Gaweł i Maryan Szajna.

Brzeżany.

Podziękowanie. Wydział Polskiego Towarzystwa Panien Ekonomek w Brzeżanach składa serdeczne podziękowanie WPP. dr. Zatlokalowi i dr. Malsburgowi za łaskawe prowadzenie wykładów z dziedziny hygieny, pomocy w nagłych wypadkach i chirurgii, na kursach samarytańskich dla pań przez miesiąc marzec b. r., jak niemniej WP. Czajkowskiemu, dyrektorowi sem., za ofiarowanie sali na ten cel.



ŁW. 59.168/12.

Ogłoszenie.

Wydział kraj. rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie nadbudowy piętra i rekonstrukcyi w gmachu sejmowym we Lwowie.

Przedmiotem budowy są roboty budowlane i rzemieślnicze, z wyłączeniem instalacyi.

Wzywa się przeto przedsiębiorców, mających chęć ubiegania się o budowę tego zakładu, aby oferty swe, należycie ostemplowane i zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości 2 i pół prc. ceny oferowanej, wnosili wprost do biura budowlanego Wydziału krajowego najpóźniej w dniu 9. maja 1912 do godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między ofertami.

Plany, przedmiary i warunki budowy są do przejrzenia w biurze budowlanem Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 9-tej rano do 2-giej popołudniu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1912.

2733 *Piotrowski.*

!! Gdzie mieszkać i jadać należy — w Galicyi !!

LWÓW.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
— — — — ul. Karola Ludwika. — — — —
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID", ul. Sykstuska 19.
Wspaniałe i hygieniczne urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 hal. Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.

KAWIARNIA „SECESYA"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnej kapeli salonowej.

Kawiarnia Szkocka, plac Akademicki
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Gorąca kuchnia całą noc. Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. Lokal stylowo urządzony. Telefon Nr. 1501.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3, przyjmuje na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne. Światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tramwayowa na miejscu. Telef. 2089 VIII. Ceny umiarkowane.

„Zakopane"
ul. Akademicka nr. 24. Handel delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL"**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów. Punkt zborny najlepszego towarzystwa.
Ul. Trzeciego Maja 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: Ganz & Borowski.

Mleczarnia Świtezianka
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale niskie, ul. Mikołaja 10.
Właśc. Adam Kiljanowicz.

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE"**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci".

JADALNIA I MLECZARNIA
E. Logaja, przy ul. Kopernika 28.
Potrawy świeże, zdrowe i tanie. Obiady począwszy od 90 hal.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

HOTEL WIEDEŃSKI
ulica na Błonie l. 6, róg ul. Grodeckiej
nowo otworzony i najbliżej głównego dworca kolejowego położony. — Urządzenia komfortowe. — Ceny nizkie.

Pensyonat „MIGNON" zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pen-
ul. Kopernika 19 syonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
JADWIGA KOSSOWICZ.

LWÓW.

Restauracya N. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MAKS WIXEL i SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

Pension Exquisite
Lwów, Sykstuska 23. — Tel. 784
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia zdrowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Na śniadania, obiady i kolacye: poleca się lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Hotel i Kawiarnia „CITY"
ul. Karola Ludwika 11.
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA"
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystycznie urządzone.
ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.

KRAKÓW.

Antoni Hawełka właściciel **Franciszek Macharski**
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

KRAKÓW.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia **„MONOPOL"**
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

Linoleum

Chodniki, dywany do pokoi jadalnych, dziecinnych, przedpokoi, łazienek, biur, szpitali i t. d. w jednokolorowych lub „Inlaid" nawskróś przerabianych wzorach — polecają specyalne składy
Leopolda Haasa
Lwów, Karola Ludwika 3 i 35.
Od 1. kwietnia b. r.
III. FILIA: ULICA GRÓDECKA L. 60.
Ułożenie wykonuje się przez fachowe siły,
2058

Kasy, Szafy ogniotrwałe, Akc. Tow. budowy kas i wyciągów — F. Wertheim i Ska. Wyłączny zastępca dla Galicyi i Bukowiny, **Henryk Raschkes**, Lwów, ul. Kopernika 19. 2710

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Krem perłowy"
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal.
1060

Austro - Americana,
Tryest.
Regularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów na wykwintnie urządzonych pośpiesznych parowcach, oraz ekspedycya wysyłek frachtowych z Tryestu do Północnej i Południowej Ameryki.
Najbliższe odjazdy do Ameryki północnej:
OCEANIA . . . . . 27 kwietnia 1912
MARTHA WASHINGTON . . 4 maja 1912
Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:
SOFIA HOHENBERG . . . 2 maja 1912
ATLANTA . . . . 16 maja 1912
Szczegółowych informacyi udzielają:
TRYEST: Dyrekcya — Via molin picolo 2. — WIEDEŃ: Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. LWÓW: Generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej, Gródecka 93. — KRAKÓW: Generalne zastępstwo Goldlust i Ska, ulica Lubicz l. 2. — TARNOPOL: Główna agencya (Emil May). 1673

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.